KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. ROK XXIV. SOSNOWIEC, WTOREK 23 MAJA 1933 ROKU. Nr. 141.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

PAKT CZTERECH MOCARSTW

NAJWAZNIEJSZE ZAGADNIENIE W POLITYCE MIĘDZYNARODOWEJ.

PARYŻ, 22.5. Omawiając podróże Goeringa do Rzymu, oraz narady Mussoliniego z Goeringiem i ambasadorami Francji i Wielkiej Brytanji, „Le Temps" uważa za niewątpliwe, że projekt paktu czterech mocarstw powróci na pierwszy plan dyskusji międzynarodowej. Głównym celem podróży Goeringa jest możliwie szybkie zrealizowanie paktu czterech mocarstw. Nagły zwrot w Berlinie był niewątpliwie spowodowany zarówno przez rady Mussoliniego, jak i przez presję Waszyngtonu i Londynu. Zwrot ten nosi niewątpliwie cechy zręczności Mussoliniego i finezji włoskiej. Rzym niezawodnie był inicjatorem tego manewru.

ZMIANA STANOWISKA FRANCJI.

Pertinax stwierdza w „Echo de Paris" znamienny objaw, że Francja, która jeszcze w ubiegłym tygodniu zajmowała wybitnie negatywne stanowisko do wszelkich propozycyj Mussoliniego w związku z projektowanym paktem 4 mocarstw, jakoby zamierzała obecnie zmienić swe dotychczasowe stanowisko w tej sprawie. Zdaniem dziennika ambasador francuski de Jouvenel miał otrzymać polecenie wzięcia udziału w ostatnich rozmowach, prowadzonych w celu sfinalizowania paktu 4 mocarstw.

ZMIENIONY PROJEKT.

Dzienniki podkreślają, że pierwotny projekt uległ znacznym zmianom. Redakcja, proponowana obecnie, ma na celu uspokojenie Małej Ententy co do tego, że pakt czterech mocarstw w niczem nie ma być równoznaczny z dyrektorjatem czterech mocarstw.

Również w sprawie rewizji traktatów nastąpić miało wycofanie się z poprzedniego stanowiska. Obecnie nie ma mowy o żadnem narzuceniu rewizji, gdyż wszelka akcja rewizyjna pozostawiona jest Lidze Narodów.

Co do rozbrojenia, pakt podkreśla ma wyraźnie, że może ono być osiągnięte etapami. Wyszczególnienie jednak tych etapów pozostawia się Genewie.

„Daily Herald" stwierdza, że wobec przeredagowania go w powyższym sensie, pakt jest tylko nieszkodliwą deklaracją czterech mocarstw, co do współpracy w interesujących je sprawach w atmosferze przyjaźni i porozumienia.

ZABEZPIECZENIE POKOJU NA 10 LAT!

„Times" wysuwa następujące 4 korzyści, wynikające z zawarcia paktu: Po pierwsze — współpraca czterech wielkich mocarstw zapobiegnie obecnemu podziałowi Europy na dwa obozy ze sprzecznemi interesami; po drugie — współpraca w formie odpowiadającej obecnemu projektowi wywrze wpływ uspakajający na mniejsze państwa; po trzecie — odprężenie polityczne będzie miało zbawienny wpływ na konferencję ekonomiczną, której utornje drogę i po czwarte — pakt równocześnie da Niemcom moralną satysfakcję, a Francji dodatkową gwarancję bezpieczeństwa.

Dla tych wszystkich powodów „Times" uważa, że można oczekiwać, iż pakt odpowie swemu zadaniu zabezpieczenia pokoju na okres 10-letni.

PARAFOWANIE PAKTU?

PARYŻ, 22.5. Prasa podaje w depeszach z Londynu i Rzymu, jakoby pakt czterech został już z parafowany.

Pewien wysoki urzędnik włoski miał oświadczyć przedstawicielom prasy francuskiej w Rzymie, że pakt jest już parafowany i odesłany został do Genewy, gdzie ma być oficjalnie podpisany przez przedstawicieli Włoch, Francji i Niemiec.

Dzienniki poranne podają wiadomość o parafowaniu paktu czterech bez komentarzy. Tylko Saint Brice w „Le Journal'u" pisze, iż pakt czterech ma pozostawać w związku z orędziem Roosevelta, by w ten sposób przyczynić się do powodzenia konferencji rozbrojeniowej.

NAJWAŻNIEJSZE ZAGADNIENIA.

LONDYN, 22.5. Informacje z Rzymu, stwierdzające, że wskutek wizyty min. Goeringa doszło do uzgodnienia sprawy paktu czterech mocarstw i że podpisanie paktu nastąpi w najbliższej przyszłości, są żywo komentowane w prasie londyńskiej. Dzienniki stwierdzają zgodnie, że fakt ten stanowi najważniejsze zagadnienie dnia.

„Times", wyliczając korzyści, wypływające z paktu, podkreśla, że pakt zapobiegnie podziałowi Europy na dwa wrogie obozy, wprowadzi atmosferę odprężenia w dziedzinie politycznej i gospodarczej, zapewni większe bezpieczeństwo Francji da satysfakcję moralną Niemcom.

„Daily Telegraph" wyraża pogląd, że mowa pojednawcza Hitlera przyczyniła się do ruszenia obrad konferencji rozbrojeniowej z martwego punktu i umożliwiła rokowania w sprawie finalizowania paktu 4 mocarstw.

CO ZAWIERA PAKT.

WARSZAWA, 22.5. (Tel. wł.) W sprawie paktu czterech niema jeszcze żadnych konkretnych wiadomości. Doniesienia z kół politycznych brzmią w ten sposób, że pakt nie został jeszcze parafowany, ale jest bliski urzeczywistnienia.

Pierwotny plan Mussoliniego uległ zmianie. Tekst paktu zawiera oświadczenie, że pakt czterech nie zwraca się przeciwko mniejszym państwom, ale służy pokojowi Europy.

W pakcie jest klauzula o rewizji granic z tem jednak zastrzeżeniem, że sprawa rewizji może być rozpatrywana na forum Ligi Narodów.

Podpisanie paktu nastąpi prawdopodobnie jeszcze wciągu bieżącego tygodnia.

POLSKA A PAKT CZTERECH.

WARSZAWA, 22.5. (Tel. wł.) Polskie koła polityczne nie zostały zaskoczone wiadomością o pakcie czterech.

W Warszawie przewidywano, że wobec tego, iż niektórzy kierownicy polityki międzynarodowej byli osobiście zaangażowani w powstaniu planu paktu czterech, więc dla uratowania osobistego prestiżu zechcą pakt ten zrealizować w tej czy innej formie.

Warszawskie koła polityczne widzą w pakcie chęć zastąpienia zasady równości narodów inną myślą, wyrażającą się supremację pewnych państw nad mniejszemi.

Polska jest państwem suwerennem i obowiązują ją tylko te umowy, w których powstaniu brała udział i które przez nią zostały podpisane.

ZWROT W POLITYCE

STANÓW ZJEDNOCZONYCH

GENEWA, 22.5 (Tel. wł.). Na konferencji rozbrojeniowej w Genewie Davis imieniem St. Zjednoczonych złożył oświadczenie, obalające dotychczasowy stosunek Ameryki do spraw europejskich, do których rządy waszyngtońskie nie chciały się mieszać.

SKARGA ŻYDÓW

W LIDZE NARODÓW.

GENEWA, 22.5 (Tel. wł.). Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów przyszła pod debaty skarga żyda Bernherma w sprawie ekscesów przeciwżydowskich w Niemczech.

Delegat niemiecki zakwestjonował prawomocność tej skargi, bo Bernheim urodził się w Salzburgu, a mieszkał w Bawarji i na Śląsku, skąd uciekł zagranicę.

Kpt. Dudziński zdobył

trzecią nagrodę w Wiedniu.

WIEDEŃ, 22.5. Pierwsze miejsce w rajdzie alpejskim zdobył jugosłowianin Josipowicz, lecący w barwach austrjackich, drugie miejsce Włoch Lombardi, kpt. Dudziński otrzymał trzecią nagrodę za niezwykłą brawurę i zdolności lotnicze.

Uzyskanie przez kpt. Dudzińskiego trzeciej nagrody, mimo wycofania się, skutkiem uszkodzenia aparatu, w środku rajdu, było dowodem uznania dla lotnika, który wraz z Bajanem, uzyskał dwa pierwsze miejsca w próbie szybkości oraz locie gwiaździstym. Dzisiaj wieczorem odbył się uroczysty bankiet w Aeroklubie Austrji, na którym wręczone zostały nagrody. Polscy lotnicy są przedmiotem nieustających owacyj na lotnisku w Aspern.

Echa tragedji

W BRZOZOWIE.

WARSZAWA, 22.5. (Tel. wł.) Stan zdrowia drugiej ofiary tragedji w Brzozowie, Owoca, uległ poprawie. Niebezpieczeństwo utraty życia minęło.

We środę odbędą się za duszę ś. p. Chudzika nabożeństwa żałobne w Krakowie i Warszawie.

Nowy ambasador

ST. ZJEDNOCZONYCH.

WARSZAWA, 22.5. (Tel. wł.). Ambasadorem St. Zjednoczonych w Warszawie został mianowany Alojzy Cudahai, właściciel wielkiej fabryki konserw mięsnych w Inneapolis.

Skutki zerwania

Z PROHIBICJĄ.

NOWY JORK, 22.5. Przywrócenie legalnej sprzedaży i wyrobu piwa w Ameryce przyniosło w pierwszym miesiącu bardzo znaczne dochody zarówno skarbowi federalnemu, jak i poszczególnym stanom i miastom. W samym tylko Nowym Jorku dochody z akcyzy wyniosły w tym jednym miesiącu 3 miliony dolarów.

Rocznica bitwy

POD GÓRĄ ŚW. ANNY.

BERLIN, 22.5. W 12-tą rocznicę walk z powstańcami polskimi pod Górą św. Anny na Górnym Śląsku, odbył się w niedzielę wielki przemarsz oddziałów szturmowych z całego Śląska niemieckiego przy udziale około 16 tys. uczestników. W manifestacji wziął również udział prezydent policji Heines z Wrocławia, który w wygłoszonem przemówieniu m. in. zaznaczył, że „Góra św. Anny była początkiem i zapowiedzią nadchodzącej Rzeszy, której powstanie datuje się w dniu 30 stycznia rb."



Dr. Alfred Wysocki, poseł polski w Berlinie.

Przeszło miljon złotych skradziono

w panamie budowlanej Ruszczewskiego.

WARSZAWA, 22.5. Proces panamiarza Ruszczewskiego ma się ku końcowi. Dziś od rana przemawiał prok. Grabowski. Na wstępie prokurator wykazuje rolę sądu oraz znaczenie dla orzeczenia sądowego opinji ekspertów.

— W sprawach zwykłych, kryminalnych — mówi prokurator — panowie sędziowie z natury rzeczy mogą być największym ekspertem, sąd bowiem dzierży berło wiedzy w każdej dziedzinie. Ale życie jest silniejsze. Gdy chodzi o taką dziedzinę, jak budownictwo, to bez pomocy jakiegoś instytutu ekspertów trudno byłoby sobie wyobrazić wydanie prawidłowej oceny. I chociaż najwyższym ekspertem jest sąd i jest on powołany do prawidłowej oceny materjału, to jednak ten stosunek sądu do zagadnień tajników budownictwa byłby wysoce utrudniony, bez opinji ekspertów.

JEDNOMYŚLNOŚĆ EKSPERTÓW.

— Szczęśliwie eksperci, w liczbie czterech, wydali jednolitą, nie wahającą się wyraźną opinję. Powołano tu przed sąd czterech rzeczoznawców, z których każdy jest indywidualnością. Byli tacy wśród nich, co mieli po 20 lat pracy za sobą. Jednocześnie trzech z nich jest związanych z budownictwem państwowem, jeden zaś ma do czynienia z teorją budownictwa, gdyż pracuje w politechnice. Czterech ekspertów, nacechowanych indywidualizmem, to są gwarancję, że nie pójdą ani drogą szablonu i że zagadnienia przesądzone przez nich, będą ujęte w sposób indywidualny i właściwy.

— Przeciwko tej opinji ekspertów panowie sędziowie usłyszą cały akt oskarżenia, jaki wytoczy obrona oskarżonego. Usłyszą panowie, że eksperci są nastawieni tendencyjnie w tej sprawie, że są stronniczy, a zwłaszcza o jednym z nich, że asystował w czynnościach śledczych. Trudno, takie to już są metody obrony, że, jeżeli nie da się obalić dowodzenia ekspertyzy, to trzeba podkopać zaufanie do niej.

Omawiając dalej znaczenie ekspertyzy dla sprawy, zaznacza dalej prok. Grabowski.

SUMIENNOŚĆ EKSPERTÓW.

— Nie chcę wydawać świadectwa ekspertyzie, sami ją, panowie sędziowie, ocenicie. Ocenicie ogrom włożonej pracy, sprawdzonej przez sąd, pracy niezwykle sumiennej. Eksperci w sposób nadzwyczaj ogledny w składaniu swoich wniosków i nawet tam, gdzie cisnęło się na usta ekspertowi słowo mocne, i tam nawet brał hamulec górę i słyszeliśmy suche twierdzenie: „Pan inż. Ruszczewski obraził taki lub inny przepis". I tak jest ekspertyza cała skonstruowana, chociaż słyszeliśmy tu zdania z ust ekspertów, że w budownictwie tego rodzaju zjawisk nie spotkaliśmy.

Prok. Grabowski twierdzi, że ekspertyza oparta została na „cyfrach, zasadach, przepisach i logice".

WŁAŚCIWA OCENA.

— Tak wygląda rzut oka na ekspertyzę, jako na środek dowodowy. Ma ona jednak jedną stronę złą, gdyż może wypaczyć właściwą kryminalną linję w tej sprawie. Przeciętny człowiek, przyglądający się procesowi, przypuszczać może, iż sąd przez dwa miesiące rozważa, jak należy budować, jak należy postawić budownictwo państwowe, że jest to spór dwu światów. Jednemu z nich marzą się sny o wielkich drapaczach nieba, o imponujących budowlach, drugi, świat zaśniedziały z ołówkiem w ręku bada, jak należy oszczędnie i tanio budować.

SKRADZIONO ZGÓRĄ MILJON.

— Sprawa przedstawia się jednak inaczej. Nie dlatego budowało się w Gdyni tak wytwornie i okazale i tak pospiesznie, bo tego wymagało dobro państwa, ale dla innego zupełnie celu. Z 5 miljonów zł., przeznaczonych na budowę w Gdyni, zgórą jeden miljon wyrzucono w błoto. Napełniono własne i cudze kieszenie. Poprostu skradziono zgórą miljon złotych na 5 wydanych.

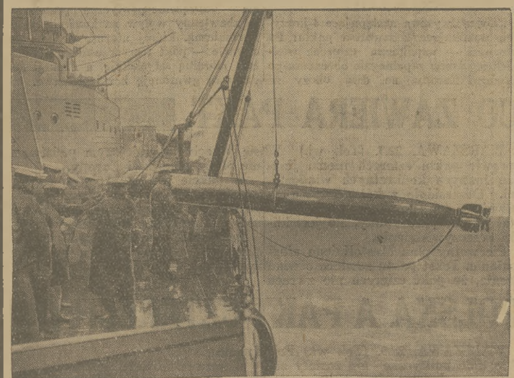
— Sposób, w jaki dokonano tego, był wprost bezczelny. Przecież pieniądze te rozgrabiła banda złodziejów, w sposób najbezczelniejszy, nie zważając na przepisy, na okólniki. I dlatego też o tem wszystkiem mówiąc, nie można inaczej powiedzieć, jak o pospolitej kradzieży grosza publicznego. Dobrało się towarzystwo zgrane, jak: Mikulski, Kodliński, Gronowski, Wronek, z których jedni siedzą w kryminale, a inni, mam nadzieję, również będą siedzieli. Towarzystwo to utworzyło się po to, aby okraść państwo, a na czele tej bandy stanął urzędnik państwowy, który nie zawahał się przyjąć od nich haraczu, noszącego nazwę w języku prawnym: łapówki.

„CO RAPORT, TO KŁAMSTWO".

— Działo się to wszystko w biały dzień, przy całym aparacie biurokratycznym formalnie, a pokrywał to wszystko jeden człowiek. Łamał on systematycznie przepisy, bezustannie okłamywał, co raport to kłamstwo, co sprawozdanie — to drugie kłamstwo.

— I mógł on tego dokonywać, zawdzięczając temu, że umiał trafiać do przekonania ludziom. Jechał on na rydwanie, zaprzężonym w dwa konie, jednym był pośpiech, drugim chaos. Jadą na tych dwu koniach można było dojść do tego rodzaju rezultatów, do których doszedł inż. Ruszczewski. Jeżeli ogrom winy Ruszczewskiego jest tak duży, to niepodobna w tej sprawie pominąć okoliczności, że i władza, która kontrolowała go, musi uderzyć się w piersi.

Dłużej prok. Grabowski omawiał przyczyny, dla których Ruszczewski był zaangażowany przez ministra Miedzińskiego.



MANEWRY WOJENNEJ FLOTY W. BRYTANJI.
Próba wyrzucania torpedy przez załogę krążownika „Hood".

Konferencja gospodarcza w Londynie

stanie się raczej źródłem zatargów.

PARYŻ, 22.5. Pertinax stwierdza w „Echo de Paris", że warunki przed wstępne zebrania się konferencji gospodarczej nie zostały spełnione. Pozostało zamało czasu do zakończenia przygotowań. W tym stanie rzeczy zwołanie konferencji na dzień 12 czerwca jest conajmniej przedwczesne. Warunkiem powodzenia konferencji — pisze dziennik — jest załatwienie sprawy długów wojennych, oraz stabilizacji funta i dolara. Dopóki rokowania w tych sprawach nie zostaną zakończone, nie należy zwoływać konferencji gospodarczej.

Pertinax podkreśla, że na Francję jest wywierana presja, celem skłonienia jej do osłabienia swego pogotowia obronnego i do wyrażenia zgody na rewizję postanowień traktatowych. W obecnej sytuacji konferencja londyńska może jedynie przyczynić się do dalszego zaostrzenia położenia gospodarczego i finansowego.

Austrja zachowa swą niepodległość

Oświadczenie kanclerza Dollfussa.

WIEDEŃ, 22.5. Kanclerz Dolfuss wygłosił wczoraj przemówienie trans mitowane przez radjo, w którem pod kreślił z naciskiem, że Austrja jest państwem wolnem i niepodległem i że pragnie niem nadal pozostać. Kanclerz podkreślił, że w Austrji każdy obywatel korzysta z pełnych praw. Zadaniem dziejowem Austrji jest pośrednictwo między narodami. Prasa przypisuje mowie Dollfussa wielkie znaczenie, gdyż wyraża ona credo polityczne nietylko rządu, lecz także narodu austrjackiego.

BOJKOT AUSTRJI.

WIEDEŃ, 22.5. „Sonn-und Montagszeitung" donosi z Lindau, że minister bawarski Esser proklamował tam na zebraniu prasy zagranicznej bojkot turystyczny Austrji ze strony Niemiec. Bojkot ma być odpowiedzią Niemiec na liczne wydalenia obywateli niemieckich z granic Austrji.

Pekin otoczony

przez wojska japońskie.

LONDYN, 22.5. W wyniku prowadzonej w ciągu ostatnich dni energicznej ofensywy wojsk japońsko - mandżurskich liczą się powszechnie w Pekinie, że miasto zostanie lada godzina zajęte.

W możliwość obrony przed atakiem japońskim nikt nie wierzy, bowiem miasto jest otoczone ze wszystkich stron.

W walkach, które rozegrały się po przełamaniu frontu przez Japończyków rzeki Luan, zginąć miało 10.000 Chińczyków.

Pod wpływem zbombardowania przedmieść Pekinu przez samoloty japońskie i rozmaitych pogłosek o mnożących się zdradach w wojsku chińskiem, przechodzeniu całych oddziałów na stronę japońską, mieszkańcy starają się przedrzeć z oblężonego miasta na południe.

Japończycy sieją przez swą akcję panikę w mieście, a równocześnie wyrażają zgodę na zawarcie rozejmu i pokoju, stawiając następujące warunki Nankinowi:

1) Uznanie Mandżurji de jure, 2) stworzenie strefy neutralnej, która ma obejmować wszystkie prowincje na północ od rzeki Żółtej, 3) wyrzeczenie się bojkotu towarów japońskich, 4) zniesienie wszelkich jednostronnych umów o eksterytorjalności i koncesjach oraz zawarcie układów na zasadzie równouprawnienia, których naczelnem hasłem byłoby: „Azja dla Azjatów".

Zmiana umundurowania

ARMJI AUSTRJACKIEJ.

WIEDEŃ, 22.5. W kołach rządowych twierdzą, że niebawem ukaże się rozporządzenie w sprawie zmiany umundurowania armji austrjackiej, które jest niemal identyczne z umundurowaniem Reichswehry. W myśl nowego rozporządzenia armja austrjacka otrzyma umundurowanie przypominające mundury dawnej armji cesarskiej.

Wystawa chicagoska.

CHICAGO, 22.5. Aczkolwiek wystawa chicagoska otwarta będzie dopiero za kilka dni, gmachy wystawowe i tereny są już zupełnie wykończone. Szczególną wspaniałością odznaczają się gmachy podróży i transportów, gmach przemysłu elektrotechnicznego, złota świątynia chińska z Dżeholu, gmach religji i nauk społecznych, pawilon szwedzki i czechosłowacki. Wystawa otwarta będzie przez prezydenta Roosevelta w dniu 27 maja.

Polityka hitlerowców

NA ZAWODACH SZERMIERCZYCH

BERLIN, 22.5. Zawody szermiercze pomiędzy Niemcami a Węgrami uległy rozbiciu. W niedzielę Węgrzy opuścili Berlin. Rozbicie się nastąpiło na tle politycznem. Niemieckie organizacje studenckie zwróciły się do Węgrów z żądaniem wypowiedzenia się przeciwko swoim kolegom z racji wystąpienia ich przeciwko jednemu filoniemieckiemu profesorowi w Budapeszcie. Zawodnicy węgierscy dali odpowiedź odmowną i wyjechali z Berlina.

Walka z lichwą

ŻYWNOŚCIOWĄ W NIEMCZECH.

BERLIN, 22.5 Prasa donosi o wydaniu przez władze w Monachjum i w Weimarze ostrych zarządzeń przeciw lichwie żywnościowej. Szereg sklepów zamknięto za pobieranie wygórowanych cen. 200 osób aresztowano iu mieszczono w obozie koncentracyjnym. Na zamkniętych sklepach wywieszono napisy:

„Sklep zamknięty przez policję za uprawianie lichwy żywnościowej".

Stracenie

GENERAŁA CHIŃSKIEGO.

LONDYN, 22.5. Z Szanghaju donoszą, że najwyższy trybunał wojskowy skazał gen. Iksi za zdradę stanu na karę śmierci. Generał był, jak wiadomo, po zajęciu przez Japończyków Cazpei w ubiegłym roku mianowany generał - gubernatorem. Wyrok natychmiast wykonano.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj w czwartym dniu ciągnienia 1 klasy 27 polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. na nr. 52605.
15.000 zł. na nr. 92686.
Po 10.000 na n-ry 72554 141346 147735.
5000 zł. na nr. 31175.
Po 2000 zł. na n-ry 42911 46313.
Po 1000 zł. na n-ry 62480 84076 97756 123829.
Po 400 zł. na n-ry 65960 102188 103737 115339 144181 150923.
Po 200 zł. na n-ry 13842 15136 25415 26100 27876 30782 35727 51871 56100 66586 84861 86974 88743 91724 96665 101661 113303 122900 133156 149848.
Po 150 zł. na n-ry 13788 16445 19733 20162 25019 25910 28847 29284 32827 39918 44907 49064 61354 61517 65042 66804 68030 75695 80595 81284 83338 86245 899127 91250 93514 93629 94239 99091 108562 108872 108980 115863 125766 126995 129216 134214 138016 138690 138985 139696 154781.

NIEMA JUŻ KRYZYSU...

W ub. tygodniu odbył się w Warszawie t. zw. kongres gospodarczy, zwołany przez B. B., przy udziale około 1000 uczestników. Nie znalazł on większego odgłosu, w kraju ani zainteresowania, niemniej nie może społeczeństwo przejść nad nim do porządku dziennego, gdyż jest on wskazówką, co o kryzysie myśli rządząca w Polsce sanacja.

Najlepiej charakteryzuje ten stosunek do kryzysu powiedzenie referenta komisji przemysłowo-gospodarczej kongresu p. Miedzińskiego, który z wielką ulgą oświadczył, że słowo „kryzys", używane często na początku obrad kongresu, znikło pod koniec. Czy jednak społeczeństwo odczuwa tę czarodziejską przemianę?

Poza tą sugestją mistyczną — celem kongresu było przerzucenie odpowiedzialności za przyszłość gospodarczą kraju na społeczeństwo. Oświadczył to p. Sławek, głosząc, że rząd zrobił swoje, a reszta należy do społeczeństwa. Oświadczył również p. Lechnicki, że „okres koniecznej bezpośredniej ingerencji państwa jako przedsiębiorcy w procesy produkcyjne jest już raczej zamknięty".

Kongres miał również na celu uśmierzenie panującego pesymizmu. Ten charakter kongresu został zadokumentowany w inauguracyjnem przemówieniu p. Sławka, prezesa B. B. w Sejmie. Czy ten cel mógł kongres osiągnąć?

Otóż płk. Sławek wywodzi, że zadaniem kongresu jest „przełamanie nastroju bezradnego wyrzekania na kryzys", że należy „pobudzić do działania tkwiące w narodzie siły zarówno moralne i umysłowe, jak też i materjalne". Motyw ten raz jeszcze powrócił w przemówieniu p. Sławka gdy mówił, że „zasadniczym celem zjazdu jest pobudzenie energji samego społeczeństwa, aby się ono wyzwoliło z nastrojów wyrzekania i załamywania rąk".

Słowem, płk. Sławek zwrócił się przeciw panującemu w społeczeństwie pesymizmowi, uznając, że nastroje, jakie istnieją w kraju, nie są najlepsze. Mowa jego świadczyła wymownie, jak dalece odbiegliśmy od brawurowych haseł na temat „radosnej twórczości" i zapewnień, że w Polsce „byczo" jest.

Dziś płk. Sławek podejmuje walkę z pesymizmem. Ale na to, by była ona skuteczną, musiałby przedewszystkiem usunąć źródła pesymizmu oraz wszystkie powody, które wytwarzają w Polsce nastrój przygnębienia. Kwestja pesymizmu czy optymizmu, to jest sprawa wybitnie polityczna, a nawet moralna. Wiąże się z zagadnieniem zaufania, z istnieniem w społeczeństwie wiary w zdrowy i normalny rozwój stosunków oraz w skuteczność swoich wysiłków. Można bowiem wiele rzeczy zrobić na rozkaz, ale nikt na rozkaz nie rozbudzi entuzjazmu i zaufania. Na to aby w Polsce wytworzył się znowu nastrój optymizmu, trzebaby zmienić w niej radykalnie całą atmosferę. Trzebaby wytworzyć w kraju nowe warunki moralne.

Oświadczył dalej płk. Sławek, że społeczeństwo winno było w tych ciężkich czasach „więcej wkładać własnego wysiłku, własnej przedsiębiorczości i wytrzymałości. Można się z tem zgodzić, ale równocześnie trzeba zapytać, co przeciwdziałało „własnej przedsiębiorczości" społeczeństwa, kto łamał jego samodzielność, kto usunął czynnik obywatelski z samorządu i organizacyj społecznych, kto zapewniał, że rząd wszystko może, kto szerzył pogląd, że społeczeństwo może być spokojne, gdyż o sprawach ogólnych myśli za nie kto inny? Dziwnie brzmi w tych warunkach zarzut, że społeczeństwo nie zdobyło się na więcej wysiłku.

Trzydniowe obrady kongresu gospodarczego B.B. miały w tych warunkach charakter demonstracji i niewiele da się wyłuskać z nich konkretnych wskazań. Jakiegoś programu przełamania kryzysu nie pokazano na kongresie, a sam fakt, że pod koniec obrad znikł ze słownictwa kongresu wyraz „kryzys" — jest dla społeczeństwa bardzo nikłą pociechą.

POŻAR W PORCIE ROTTERDAMU.

Onegdaj spłonęła w Rotterdamie fabryka chemiczna na skutek eksplozji.
Sławny akrobata pomaga swej żonie przy rozwieszaniu bielizny.

Przed międzynarodową konferencją gospodarczą odbyła się w Londynie narada, w której wzięli udział: włoski poseł Grandi (od lewej strony — bez brody, którą niedawno zgolił), przedstawiciel Stanów Zjedn. Norman Davis i poseł niem. Hoesch.

GORSZĄCY ROZŁAM
wśród Polaków w Gdańsku.

Gorzkie uwagi na temat rozłamu obozu polskiego przed wyborami w Gdańsku czytamy w „Dzienniku Bydgoskim", który przypomina, że przy pierwszych wyborach do sejmu gdańskiego, za czasów gen. komisarza Rzeczypospolitej p. Płucińskiego zwarta mniejszość polska zyskała 7 mandatów. Wskutek chronicznego rozłamu w polskim obozie liczba mandatów polskich spadła do 5-ciu, następnie do 3-ch, a ostatnio do 2-ch. Obecnie:

Należy przypuszczać, że wobec tego zwartego frontu niemiecko-nacjonalistycznego, wobec rozszalałego terroru band hitlerowskich, stosowanego wobec ludności polskiej, ale społeczeństwo polskie w Gdańsku stanie zwartym frontem dla obrony chociażby obecnego stanu posiadania, gdyż wszelkie rozdwojenie w obecnych warunkach, grozi zupełnem wyrugowaniem przedstawicielstwa polskiego z sejmu gdańskiego.

Niestety stało się inaczej.

Dwie legalne i najautorytatywniejsze organizacje polskie, t. j. Gmina Polska i Zjednoczenie Zawodowe Polskie utworzyły jednolity front i wystawiły wspólną listę polską, na której czele stanęli znani i zasłużeni działacze z posłem arch. Czarneckim, ks. Komorowskim i rektorem polskiej szkoły Mielińskim na czele.

W kilka dni potem grupa malkontentów z dr. Moczyńskim na czele, popierana niestety przez gen. komisarjat R. P., nie mająca oparcia na żadnej organizacji społecznej, wysunęła osobną listę wyborczą, uzasadniając potrzebę tej listy nadzieją przyciągnięcia na listę tę głosów ze sfer handlowych wyznania mojżeszowego. Uzasadnienie to jest jednak najoczywistszą fikcją, gdyż kupcy i przemysłowcy polscy wyznania mojżeszowego w Gdańsku są przeważnie obywatelami polskimi, nie mającymi w Gdańsku prawa wyborczego, lub też azylantami za paszportami Nansenowskiemi, nie mający również praw obywatelstwa w Gdańsku. Kupców żydowskich, obywateli gdańskich nie ma prawie zupełnie, lub jest ich tak znikoma liczba, że rozbicie jednolitego obozu polskiego dla tej znikomej i wątpliwej pod względem politycznym grupki, było conajmniej bardzo nieoględnym i ryzykownym eksperymentem, mogącym przynieść mniejszości polskiej niepowetowane straty.

Rozbicie wśród gdańskiego obozu polskiego w jaskrawy sposób podkreślają jeszcze wysoce agresywne występy bojówki grupy malkontentów z dr. Moczyńskim na czele. Wobec tych faktów „Dziennik Bydgoski" wyraża żal i zdziwienie, że komisarz R. P. p. Papee nie zdołał zażegnać pożałowania godnego rozłamu wśród gdańskich Polaków.

HERMANN GOERING
PRAWA RĘKA HITLERA.

P. Philippe Barres, który przebywał ostatnio dużo w Niemczech, jako sprawozdawca paryskiego „Le Matin", ogłasza w ostatnim zeszycie „La Revue des Deux Mondes" (z 15 maja r.b.) szkic o ministrze Georingu.

Hermann Goering urodził się w roku 1893 w Rosenheim w Górnej Bawarji, jako syn właściciela ziemskiego i oficera, który walczył pod Sadową i pod Sedanem, a potem mianowany był przez Bismarcka gubernatorem południowo-zachodniej Afryki niemieckiej.

Wychowany w tradycjach stworzenia wielkich Niemiec przez Bismarcka, Hermann Georing przechodzi przez szkołę kadetów w Karlsruhe i zostaje w r. 1912 podporucznikiem 112 pułku piechoty, w którym też zaczyna wojnę.

Na początku wojny zachorował. Ze szpitala wydobył go przyjaciel Loerzer lotnik. Wśród wielu przygód podbierają we dwójkę nowy samolot lotnikowi Zieglerowi, z którym zresztą we trójkę odnaleźli się później w obozie Hitlera. Jako lotnik służy w armji Kronprinza koło Verdun i tu już w r. 1915 nabiera sławy i dostaje od Kronprinza, z którym się spotyka, żelazny krzyż. W r. 1917 zostaje dowódcą słynnej eskadry pościgowej czarno-białej i zdobywa z rąk cesarza Wilhelma II w maju 1918 r. najwyższe odznaczenie „Pour le Merite". W czerwcu 1918 r. po śmierci najsłynniejszego lotnika niemieckiego Richthoffena, oraz jego bezpośredniego następcy Reinhardt'a, zostaje dowódcą tej sławnej grupy eskadr lotniczych.

Po wojnie w grudniu 1919 r. musi przejść w służbę szwedzkiego towarzystwa lotniczego „Svenska Lufttrafik" i tam w Szwecji przypadkowe lądowanie koło zamku Rockelstadt daje mu żonę w osobie panny Karin von Fock, która stała się gorliwą jego współpracowniczką polityczną.

W roku 1922 spotyka się pierwszy raz z Hitlerem na placu królewskim w Monachjum, dwa dni potem słyszy go przemawiającego, a od tej chwili postanawia się z nim związać na śmierć i życie. Hitlerowi właśnie potrzeba dowódcy oddziałów szturmowych. Legendarny dowódca grupy lotniczej Richthoffen'a spada mu jak z nieba.

Dnia 9 listopada 1923 r., w pięciolecie rewolucji przeciw Hohenzollernom w Niemczech, Hitler, Ludendorff, Georing, Gregor Strasser i in. podejmują w Monachjum próbę zamachu, rozpędzoną karabinami maszynowemi na placu Odeon. Hitler uwięziony, Georing, ranny, poszukiwany, przeniesiony jest przez góry do Tyrolu, a gdy tam mają go wydać, udaje się do Wenecji, mieszka u przyjaciela właściciela hotelu Britannia nad Wielkim Kanałem, wraz z żoną, która z nim przeszła przez góry, zapoznaje się z faszystowską Italją, co nie pozostanie bez wpływu. Zwiedza wówczas także Węgry, Polskę, Bałkany. Dopiero w r. 1927, po czterech latach, może wrócić do Niemiec.

W r. 1928 zostaje posłem, w r. 1930 jest już na czele 110-ciu posłów, w r. 1931 odwiedza Mussoliniego z ramienia Hitlera, w początku października, jedzie od umierającej żony, która sama go przynagla, a której już nie miał oglądać.

W r. 1932 już w pewnem porozumieniu z otoczeniem Hindenburga pracuje Hitler z Georingem nad obaleniem kanclerza Brueninga, przyczem jego rola jest duża, bo dla Hindenburga i jego otoczenia rzeczą zasadniczą jest ocalenie prusjanizmu, co jest obce Hitlerowi, człowiekowi południa niemieckiego, a co jest w tradycjach bismarkowskich Georinga, tembardziej, że i socjalizm jego niewiele waży.

Dnia 30 stycznia 1933 r., gdy Hitler został kanclerzem, Georing zwraca się do narodu niemieckiego w słowach:

— Jednomyślność dnia dzisiejszego może być porównana jedynie z jednomyślnością sierpnia 1914 r., gdy naród niemiecki szedł na wojnę.

Widać, co tkwi w głębi jego myśli.

Dzisiaj, jako minister spraw wewnętrznych Rzeszy, prezes ministrów pruski, komisarz Rzeszy w lotnictwie, przewodniczący Reichstagu, ma olbrzymią władzę.

Z DNIA

KONFIDENT WŚRÓD MŁODZIEŻY.

W sądzie grodzkim w Krakowie odbyła się ciekawa rozprawa karna. Niejaki Kazimierz Bogusz, student fil. na uniwersytecie jagielońskim, wpisał się do stowarzyszenia polskiej akademickiej młodzieży ludowej. Okazało się, że Bogusz jest konfidentem policyjnym. Trzej studenci uniwersytetu jag. Stanisław Mierzwa, Stanisław Matysik i Tadeusz Nawrocki obili go i odebrali mu rewolwer. Bogusz udał się na policję ze skargą. Zeznania jego w protokule policyjnym brzmią jak następuje:

Dnia 13.III 33 r. o godz. 11 zjawił się na tutejszym komisarjacie policji państw. Bogusz Kazimierz, lat 22, stud. I roku filozofji, zamieszkały w Krakowie, ul. Gertrudy 9, który zgłosił, że dnia 11.III 33 r. o godz. 8.30 będąc w lokalu Polskiej Akad. Młodz. Ludowej przy ul. Radziwiłłowskiej 23, gdzie został mu odebrany przez prezesa tegoż stowarzyszenia, Mierzwę Stanisława oraz Matysika Stanisława i Nawrockiego Tadeusza, członków zarządu tegoż stowarzyszenia jeden pistolet automatyczny.

W końcu nadmienia, że będąc w tym związku, jako konfident ze starostwa grodzkiego, pracował w tym związku, lecz ci się dowiedzieli, że ich zdradza, przeto go obili i odebrali rewolwer. Prosi więc o przeprowadzenie dochodzeń i odebranie pistoletu wraz z trzema nabojami.

Protokuł ten przesłała policja do sądu grodzkiego, jako doniesienie karne. Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wyrok (U. X. Kg. 1334-33 I), uniewinniający wszystkich trzech oskarżonych akademików: Mierzwę, Matysika i Nawrockiego.

Ci zawiadomili o tem rektora i senat uniwersytetu jagiellońskiego, załączając przytoczony protokuł policyjny i wyrok sądu. A więc wbrew zaprzeczeniom sanatorów, wśród młodzieży akademickiej konfidenci policji są i „działają".

Kuzynka Ojca św. panna Sandra Ravel wystąpi w nowym filmie włoskim. Ojciec św. zezwolił jej na występowanie w filmie pod warunkiem, że wystąpi nie pod rodowem nazwiskiem „Ratti" lecz pod przybranem. Tak też uczyniła.

UWAGI

JAK TO NAZWAĆ?

Tydzień L. O. P. P. w Zagłębiu został zakończony. O efektach tego „tygodnia" dowiemy się niedługo. ale już dziś można powiedzieć, że w Zagłębiu mogłyby być większe rezultaty, gdyby nie obojętność pewnych sfer. W spomnieliśmy o tem lekko w sprawozdaniu z rozpoczęcia „Tygodnia L. O. P. P.". Obecnie po zakończeniu wytężonej akcji propagandowej na rzecz ogromnie ważnej pod względem państwowym działalności Ligi O. P. P. należy mocniej prześwietlić ową dziwną i niezrozumiałą obojętność tych, którzy uważają się za obywateli „I klasy", za najlepiej rozumiejących i odczuwających interes państwowy.

Reprezentantów tych sfer widzimy stale w pracy politycznej, „robiących" politykę nawet tam, gdzie nie powinni jej robić, a więc wśród młodzieży szkolnej. W swym karjewiczowskim fanatyzmio uważają, iż postępują państwowo, antypaństwowcami nazywając tych wszystkich, którzy się temu przeciwstawiają. Panowie dyrektorowie szkół średnich, niektórzy nauczycielowie obojga płci nie krępują się wcale z wywieraniem nacisku charakteru wybitnie partyjno - politycznego na młodzież szkolną. Zresztą, zjawiska takiego pojmowania pracy państwowej widzimy i na innych odcinkach naszego życia, a więc w instytucjach komunalnych, kasach chorych i t. d. Przemyślnych, a mocno niesympatycznych sposobów używa się w celu zwerbowania członków do partji „bezpartyjnej", do zwerbowania tych, którzy dawaliby pieniądze. A jak to umieją cudownie przemawiać ci panowie i te paniusie z pod różnych usamowanych znaków i symbolów, o roli obywatela „państwowotwórczego", jak to anatemy rzucają na „opozycjonistów" że są wrogami Państwa, destruktorami, anarchistami, warchołami i t. d. i t. d.

Tymczasem w codziennem życiu spotykamy się ze zgoła innem zjawiskiem. Tam, gdzie nadchodzi pora przystąpić do pracy istotnie twórczej, państwowej, tych właśnie „stuprocentowych państwowców" niema. W akcji propagandowej na rzecz „Daru Narodowego" w dniu 3 Maja nie widzieliśmy ich. Obecnie. nie widzieliśmy ich w „Tygodniu L. O. P. P." Jaskrawo nieprzyzwoicie uwypukliła się ta absencja „państwowców" A przecież nikt nie może zakwestjonować co do doniosłości znaczenia pod względem państwowym L. O. P. P.! Na organizacyjne posiedzenie komitetu tygodnia L. O. P. P. w Sosnowcu nie przybył ani jeden z tych wybitnych działaczy z pośród „elity sanacyjnej". Zignorowali, pomniejszyli znaczenie idei obrony Państwa, zignorowali pracę mającą na celu uświadomienie społeczeństwa o grozie wojny powietrznej, wojny gazowej. Czyżby nie doceniali znaczenia L. O. P. P.?

Przyczyna tkwi gdzieindziej! LOPP. chodziło o pracę, tylko pracę, żmudną, trudną nie dającą pola do... popisu politycznego. Tu nie było pola do popisu wiwatowego dla zdobycia sobie sławy „mądrali politycznego" albo... „wychowawcy państwowotwórczego", co jednocześnie mogłoby być paszportem pozwalającym wyjechać na szczyty świetnej karjery. L. O. P. P. — to jeszcze nie wystarczający bodziec do wykazania zapału do pracy. Ot. o tyle o ile....

A coby to powiedzieli „kuźnicowi" panowie, gdyby tak opozycja potraktowała tę ich absencję w akcji na rzecz L. O. P. P, jako „zdradę stanu", „antypaństwowość", warcholstwo, destrukcję i t. d.? A przecież, gdyby ci „opozycyjni antypaństwowcy" chcieli uprawiać demagogję „kuźnicowych" panów, gdyby zechcieli pod tym względem choć w drobnej części ich naśladować, mieliby pełne uzasadnienia dla takiego zaopinjowania.

Nie będziemy jednak naśladować i osądzać pewnych ludzi. Coraz łatwiej jednak społeczeństwo ma możności orjentowania się kto odnosi się z całą powagą poczucia odpowiedzialności do zagadnień państwowych, a kto pod kątem... karjery, lub tylko karjerki, a więc własnych egoistycznych interesów.

(as)

Wolno słuchać radja

PRZEZ GŁOŚNIK DO PÓŹNEJ NOCY.

Niezwykłą sprawę rozpatrywał Sąd okręgowy w Warszawie. Kilka miesięcy temu zarząd poczty otrzymał list od sekretarza konsulatu niemieckiego, Jessela, który skarżył się, że jego sąsiad w jednym z domów przy ul. Marszałkowskiej, Aron Milgran, słucha radja przez głośnik do późnej nocy, co jemu i rodzinie przeszkadza, wobec czego prosił o interwencję.

Poczta przesłała skargę do komisarjatu, który dopatrując się w postępowaniu Milgrana wykroczenia z art. 30 nowego kodeksu, skierował sprawę do starostwa grodzkiego. Artykuł ten brzmi: „Kto przez uporczywe wybryki zakłóca spoczynek nocny, podlega karze aresztu do tygodnia lub grzywny do 250 zł.". Milgran skazany został na 15 zł. grzywny. Od wyroku tego odwołał się on do sądu okręgowego, gdzie obrońca dowodził na rozprawie, że słuchanie radja nie jest w żadnym razie uporczywym wybrykiem, a za posiadanie 4-lampowego aparatu z głośnikiem nikt nie może być karany grzywną nawet, jeśli to przeszkadza spać „samemu" panu sekretarzowi konsulatu niemieckiego.

Sąd podzielił stanowisko obrony, wyrok starostwa grodzkiego uchylił i Milgrana uniewinnił.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

23 Wtorek	Dziś Dezyderego Jutro Joanny Wschód słońca 3 m. 46. Zachód „ 19 m. 35.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Czy zdradziła?
PALACE: Złote sidła.
EDEN: Mężczyźni w jej życiu.

BĘDZIN

ŚWIATOWID: Tajny detektyw.
NOWOŚCI: Nie grzesz, kobieto!

DĄBROWA

WANDA: Święty Franciszek z Assyżu.
SEZAM: Afera mężatki.
ARS: Każdemu wolno kochać.

ZAWIERCIE.

STELLA: Maradu.

× **POWOŁANIE AKADEMIKÓW ROCZNIKA 1910.** Powiatowe komendy uzupełnień podjęły przygotowania do poboru akademików wcielanych do szkół podchorążych. Powołanie do służby akademików rocznika 1910 i następnych, którym wygasły prawa do odroczenia służby wojskowej, nastąpi w drugiej połowie lipca.

× **UWADZE WYRYABIAJĄCYCH MODELE LATAJĄCE.** Dzięki akcji LOPP., również i na terenie Zagłębia coraz więcej osób, zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej, zajmuje się wyrabianiem latających modeli samolotów. Praca ta przybrała już takie rozmiary, że zaczynają odbywać się publiczne konkursy modeli latających. Otóż niewątpliwie wszystkich, zajmujących się wyrobem tych modeli i interesujących się tą sprawą, zainteresują wyniki, otrzymane w ubiegłą niedzielę na konkursie latających modeli w Katowicach, gdzie najdłuższy lot wynosił 119 mtr. a najdłuższy czas 22 sekundy. Może i w Zagłębiu osiągniemy wkrótce podobne wyniki.

× **POCIĄG W „NIEZNANE".** Staraniem dyrekcji okr. kolei państw. w Katowicach wspólnie z kolejowem Tow. krajoznawczem oddział dyrekcyjny zostanie uruchomiony pierwszy pociąg w „nieznane" dnia 25 bm. (Majówka na łono natury, w lasy i w góry). Odjazd pociągu z Katowic o godz. 8.10, powrót do Katowic 21.39. Cena biletu tam i z powrotem tylko 3.50 zł. Przejazd wygodnemi pulmanowskiemi wagonami, miejsca numerowane, w pociągu wagon dancingowy, orkiestra jazzowa. Na miejscu dancing na zielonej trawce, wycieczki z przewodnikami i różne zabawy towarzyskie. Bilety do nabycia w kasie biletowej na dworcu osobowym w Katowicach w specjalnej kasie dla pociągów popularnych. W razie niewykupienia odpowiedniej ilości biletów Dyrekcja okr. kolei państw. wraz z Tow. krajozn. oddział dyrekcyjny zastrzega sobie prawo odwołania pociągu za zwrotem opłat wykupionych biletów.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Wtorek 23 bm. — „Jedynaczka króla czekolady".
Środa 24 bm. — „Egipska pszenica" (premjera).

P. minister Zarzycki

ZWIEDZIŁ WCZORAJ ELEKTROWNIĘ

Wczoraj rano o godz. 7.30 przybył do Sosnowca minister przemysłu i handlu p. Zarzycki w towarzystwie naczelnika biura elektr. przy Min. przemysłu i handlu p. Siwickiego.

P. minister konferował z dyrektorem Elektrowni okręg. p. inż. Bereszko na temat elektryfikacji Zagłębia Dąbr. i zwiedził elektrownię.

Z Sosnowca udał się p. min. Zarzycki do Poręby.

Monety

Z XVI WIEKU.

Przy niwelacji cmentarza w Czeladzi robotnicy znaleźli kilka drobnych monet srebrnych z 1610 roku, które najlepiej świadczą, jak dawno istnieją grobowce. Znalezione monety niewątpliwie posiadają dużą wartość historyczną.

KOMUNIKATY

— **ZARZĄD STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA** św. Wincentego a Paulo w Nowym Sielcu zawiadamia członkinie, że zebranie odbędzie się we wtorek dnia 23 bm. o godz. 16.

— **WALNE ZEBRANIE N. O. K. W CZELADZI.** W nadchodzący czwartek o godz. 5 popoł. w strażnicy w Czeladzi odbędzie się walne zebranie członkiń N. O. K., na którem po sprawozdaniu z działalności wybrane będą nowe władze. W zebraniu weźmie udział instruktorka powiatowa N. O. K. p. Śmielowska.

— **WYCIECZKA DO PANEWNIK.** W nadchodzącą niedzielę Sodalicja marjańska w Czeladzi organizuje wycieczkę-pielgrzymkę do Panewnik.

— **ZE STRAŻY POŻARNEJ W BĘDZINIE.** W czwartek dnia 25 bm. o g. 10.30 rano w budynku miejskim przy ul. Małachowskiego 35 odbędzie się doroczne walne zebranie członków ochotniczej straży pożarnej w Będzinie, z następującym porządkiem obrad: zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego oraz sekretarza zebrania; przyjęcie protokółu z ostatnich posiedzeń; sprawozdanie z działalności zarządu, służby czynnej i komisji rewizyjnej; uchwalenie budżetu na r. 1933-34; wybór 5 członków zarządu i 2 zastępców; wybór komisji rewizyjnej; wolne wnioski.

— **WYCIECZKA DO CZĘSTOCHOWY.** Stowarzyszenie robotników chrześcjańskich w Dąbrowie urządza dnia 11 czerwca rb. wycieczkę do Częstochowy. Wyjazd pociągiem rano, powrót wieczorem. Koszt około 4 zł. Zapisy przyjmuje ks. Derbis na plebanji. oraz kancelarja Stow. robotników chrześcjańskich w godzinach wieczorowych.

— **POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ W BĘDZINIE** odbędzie się w dniu 23 bm. tj. we wtorek o godz. 20.30 według następującego porządku obrad: przyjęcie protokółu z poprzedniego posiedzenia, sprawa prowadzenia robót z kredytów Funduszu pracy dla zatrudnienia bezrobotnych.

„Poznaj swój kraj",

A NIE „DANCING - BRIDGE".

Na ostatnim dorocznym zjeździe Pol. Tow. krajoznawczego w Warszawie, podczas ogólnej dyskusji, dużo uwagi poświęcono wprowadzonym w ostatnich miesiącach przez poszczególne dyrekcje kolejowe pociągom popularnym.

Inicjatywę tę uznano naogół za b. pożyteczną dla rozwoju ruchu turystyczno - krajoznawczego w Polsce, skonstatowano jednakże, że jak dotychczas tylko stosunkowo niewielki procent podróżnych tych pociągów korzysta z nich w celach turystycznych. Uznano dotychczasową nazwę „dancing - bridge" tych pociągów za zupełnie nieodpowiednią, a tembardziej nieodpowiednie umieszczanie, jak to się praktykuje w niektórych dyrekcjach kolejowych, powiększonych kart do grania, jako emblematów tych pociągów.

Uznano raczej za pożądane, aby śladem dyrekcji kolejowej w Poznaniu, gdzie z inicjatywą wystąpiło Pol. Tow. krajoznawcze, pociągi te nosiły nazwę „Poznaj swój kraj" i aby napisy te nosiły poszczególne wagony i pod nazwą tą były reklamowane w prasie.

× **POSZUKIWANIE LOKALU.** W związku z zamiarem utworzenia w Sosnowcu starostwa grodzkiego władze administracyjne poszukują już odpowiedniego lokalu na pomieszczenie biur. Jak mówią, wszczęte już zostały odpowiednie pertraktacje z właścicielami domów. Należałoby więc sądzić, że plan powołania do życia starostwa grodzkiego w Sosnowcu zostanie w najbliższym czasie zrealizowany.

× **SKREŚLENIE KAR.** Ministerstwo sprawiedliwości — chcąc dać obywatelom, którzy przez 10 lat sprawowali się nienagannie, a przed tym okresem czasu byli karani za jakiekolwiek przestępstwa lub wykroczenia, — możność powrotu do czci i zaufania, postanowiło wykreślić z list karnych te wszystkie osoby. A więc ci wszyscy, którzy byli kiedyś karani lub notowani w policji a już od lat 10 sprawują się nienagannie — mogą wnosić podania o skreślenie ich nazwisk z kart karno - rejestracyjnych. Podania takie wolne są od wszelkich opłat.

× **ZBRODNICZA AKUSZERKA.** Na skutek śledztwa policji czeladzkiej wyjaśniona została sprawa trupa dziecka, o czem pisaliśmy. Stwierdzono iż popełniono zbrodnię, w związku z czem aresztowano akuszerkę Paulinę Mazurową z Wojkowic Kom., która dokonała niedozwolonego zabiegu. Grozi jej kara do 5 lat, a matce do 3 lat więzienia. Mazurową osadzono w więzieniu.

× **KIOSK NA ULICY.** Jeden z majstrów murarskich w Dąbrowie, nadesłał nam następujące uwagi: W. Dąbrowie, prawdopodobnie skutkiem niedopatrzenia miejskiego wydziału budowlanego, wybudowano przy ul. Kościuszki okrągły kiosk gazetowy w taki sposób, iż frontowa część kiosku znajduje się na linji chodnika, a reszta na... jezdni. Ponieważ kiosk ustawiono w najnieodpowiedniejszem miejscu, gdyż na zakręcie ulicy, jadący mają zasłonięte pole widzenia, to też z uwagi na ożywiony ruch kołowy na tym odcinku, łatwo o wypadek. Zdaje się, iż wogóle jeszcze nie było zdarzenia, aby kioski wysuwano na jezdnię, to też spodziewać się należy, iż Magistrat, celem uniknięcia niepożądanych konsekwencyj, poleci ustawić kiosk w innem miejscu.

× **ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA.** W nocy z 16 na 17 b.m., jak donosiliśmy, okradziono kiosk gazetowy Ruchu na dworcu kolejowym w Dąbrowie, przyczem zabrano 95 zł. gotówką oraz wyroby tytoniowe, wartości 300 zł. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia sprawca kradzieży został wykryty i aresztowany. Jest nim zawodowy złodziej włamywacz Antoni Lipiński ze Stryja, który przyjechał do Zagłębia na gościnne występy. Złodzieja aresztowano w Król.-Hucie, przyczem odebrano od niego część skradzionych pieniędzy i skradzione tytonie i papierosy. Lipińskiego osadzono w więzieniu.

KU CHWALE
RADY PRZYBOCZNEJ W SOSNOWCU.

Pół roku minęło, gdy zarząd Banku Zagłębia złożył tymczasowemu zarządowi m. Sosnowca propozycję przejęcia majątku Banku. Była to koncepcja moja, a dyktował mi ją interes obopólny; chodziło mi o ratowanie interesów kilkuset obywateli, którzy ulokowali w Banku swe oszczędności na czarną godzinę, lecz zależało mi również i na tem, aby poważny majątek Banku nie przeszedł w niepowołane ręce spekulantów. Uważam, że zarówno jedno jak i drugie zagadnienie wchodzi w zakres działania, a nawet i obowiązków samorządu.

Po kilku dniach od złożenia Magistratowi memorjału, dowiedziałem się, że obecne komisaryczne władze miejskie niechętnie zapatrują się na złożony memorjał i nie zamierzają traktować z Bankiem, dlatego tylko, że ja stoję na jego czele więc nie chcą mi ułatwiać sytuacji. Natychmiast zwróciłem się telefonicznie do komisarza p. Kuźniaka i zakomunikowałem mu, że przyzwyczajony jestem zawsze wyżej stawiać interes publiczny od osobistego, więc jeśli moja osoba ma być przeszkodą dla pertraktacyj, gotów jestem niezwłocznie ustąpić z zarządu Banku. P. Kuźniak upewnił mnie, że pogłoska taka jest całkowicie fałszywą i że on daleki jest od takiego traktowania sprawy.

Po jakimś czasie zgłosiła się do Banku komisja rzeczoznawców, wydelegowanych przez Magistrat. Komisja pracowała całkowicie poufnie, bo przez cały czas bytności w Banku ani razu nie uznała za potrzebne zetknąć się z zarządem Banku, ani nie żądała żadnych wyjaśnień: poleciliśmy dostarczyć jej wszystkie potrzebne materjały — wszystkie księgi zostawiliśmy otworem.

O ile mi wiadomo, komisja zbadała tylko passywa.

Ze strony zarządu Banku uczynione były różne kroki, aby umożliwić dojście do porozumienia i załatwienia sprawy ku ogólnemu pożytkowi; wierzyciele zrzekli się przypadających odsetek i zgodzili się na rozłożenie należności na raty na lat 2, udziałowcy Banku uchwalili dopłatę do udziałów na pokrycie strat, dostarczaliśmy nieproszeni, ostatnie bilanse, z których wynikało, że mimo wszystko stan Banku ulega stopniowej poprawie.

Aby nie być gołosłownym, przytoczę, że obciążenie Banku, które w dniu 1 stycznia 1933 r. (a więc po ujawnieniu nadużyć) wynosiło 1.957.338 zł. 73 gr., na dzień 1 kwietnia r.b. wynosi 1.341. 845 zł. 02 gr., czyli że przez 5 kwartałów zadłużenie zmniejszyło się o 615.493 zł.

Bilansowe obciążenie na dzień 1 kwietnia r. b. wynosi zatem 1.341.845 zł. 02 gr., lecz w tej sumie znajduje się 250.074 zł. 58 gr. własnych kapitałów Banku, czyli, że istotne zadłużenie na dzień 1 kwietnia r. b. wynosiło 1.091.770 zł. 44 gr. Przez miesiąc kwiecień i maj zadłużenie to zmniejszyło się o dalsze kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Drogą uboczną dowiaduję się, że na podstawie opinji komisji Magistrat ocenia majątek Banku na 800.000 zł., czyli że nawet według bardzo krytycznej oceny magistratu niedobór wynosi około 200.000 zł. Ale właśnie na pokrycie tego niedoboru udziałowcy uchwalili dopłatę po 100 zł. do udziału, a dla wstępujących po zł. 500.

Czyli, że istniała całkowicie realna podstawa do pertraktacyj — Magistrat miał możność mówić zarówno z wierzycielami Banku, jak i z jego udziałowcami. Nie uczyniono tego.

W ubiegły czwartek sprawa znalazła się nieoczekiwanie na posiedzeniu Rady przybocznej.

Można różnie oceniać propozycję Banku, można bardzo krytycznie cenić majątek, ale jeśli się ma do czynienia z interesem handlowym, to trzeba umieć zachować elementarne zasady etyki handlowej.

Jeśli tymczasowy zarząd nie potrafił, czy nie chce zająć się skomplikowanem, ale pożytecznem zagadnieniem, to w żadnym wypadku lojalność Banku nie upoważniła do publikowania w „Expresie Zagłębia z d. 20 b. m. nieścisłych i błędnych wywodów.

Jeśli tymczasowy zarząd nie potrafi być pożytecznym w tej sytuacji, to nie wolno mu być szkodnikiem.

Nie dla fantazji, nie w interesie własnym zwróciliśmy się do Magistratu. Chodziło nam o życzliwe traktowanie kilkuset obywateli tego miasta. Chodziło nam o to, żeby nie zmarnował się doszczętnie dorobek społeczny. Wiemy, kto czyha na to, aby ogłoszono upadłość; aby sprzedawać z licytacji jeden z najlepszych domów w Sosnowcu. Nie dziwię się tedy, że członkowie rady przybocznej Oliner i Sendel byli przeciwni porozumieniu się z Bankiem. A trzeba zanotować ku wiecznej chwale, że takie samo stanowisko zajęli również pozostali członkowie Rady przybocznej.

Zamiast zająć się rzeczowem rozpatrzeniem wniosku rada ucięła sobie pogawędkę na temat byłej gospodarki w Banku i wyrażono zdziwienie, że winni tej gospodarki chodzą bezkarnie po mieście.

Ponieważ członkiem Rady przybocznej jest również i p. Salak, prokurator Sądu okręgowego, pod jego adresem ślę gorącą prośbę, wyrażoną na ostatniem walnem zebraniu udziałowców, aby wreszcie doczekała się rozpatrzenia sprawa nadużyć, popełnionych w Banku, sprawa, która zalega w Sądzie $1^1/_2$ roku, a jeszcze z ram śledztwa nie wyszła.

Przyspieszenie sprawy w sądzie będzie niewątpliwie więcej pożyteczne, niż bezpłodna pogadanka w radzie przybocznej. **A. MICHAEL.**

Ogrody i zieleńce
w Sosnowcu.

Jednem z najbardziej upośledzonych miast w Zagłębiu pod względem zieloności, miejsc spacerowych, ogrodów — to Sosnowiec. W ostatnich latach nastąpiła może pewna poprawa, ale wszystko to mało, w dalszym ciągu posępna szarość, zaśmiecone place w śródmieściu to cecha charakterystyczna miasta.

Czasami inicjatywa prywatna probuje uczynić wyłom w tej szarzyźnie. Istnieje w Sosnowcu kilka prywatnych ogrodów, starannie utrzymanych i świadczących o wysokiej kulturze ich właścicieli. Kto wie, czy nie byłoby wskazanem, aby miasto rok rocznie ogłaszało konkurs na najpiękniej utrzymany ogród lub ogródek.

Ostatnio na uwagę zasługuje park przy Sądzie okręgowym. Ongiś zaniedbany, zanieczyszczony — dziś inny wygląd zupełnie przybrał. Inaczej rozplanowany, staw osuszony (na tem miejscu posadzono krzewy, urządzono klomby), wyposażony w dużą ilość krzewów, kwiatów dziś jest naprawdę miejscem wypoczynku, śliczną oazą w posępnej pustyni sosnowieckiej. Zasługa to prezesa Sądu okręgowego s. Zbrowskiego, który dużo zapału i pracy włożył w to, aby z zaniedbanego i opuszczonego parku uczynić rzecz piękną.

Nie chce pozostać w tyle i Magistrat. Urządza więc park na kilkumorgowym własnym placu nad Brynicą, przy ul. Piłsudskiego. Plan tego parku rozpatrywała ostatnio Rada przyboczna.

Ogrodniczka miejska, która zajmuje się urządzaniem tego parku, o ile plany zrealizuje będzie miała dużą zasługę. Prace już są prowadzone i to w tempie przyspieszonem, główna aleja już została wysadzona drzewkami. Za kilka lat zakątek ten ożywi się gwarem spacerowiczów, uciekających przed kurzem z centrum miasta.

Oczywiście, tu i ówdzie znajdujący się parczek (bo nawet nie park) lub ogród nie rozwiązuje jeszcze kwestji „zazielenienia" Sosnowca. Pozostaje wiele miejsc na urządzenie skwerów, kwietników itd. i trzeba to zrobić, o ile chcemy uczynić z Sosnowca miasto, w którem mają się chować ludzie zdrowo. W tym kierunku powinien być kładziony możliwie duży nacisk ze strony miasta.

Powinność wojskowa
nie rozwiązuje umowy o pracę.

Dotychczasowe postanowienia ustawy o powsz. obowiązku wojsk. nie regulowały w sposób wyczerpujący obowiązków pracodawcy wobec pracownika na wypadek powołania do czynnej służby wojskowej. Odpowiedni przepis przewidywał tylko pewne wypadki, w których umowa o pracę nie mogła być przez pracodawcę wypowiedziana ani rozwiązana.

W drodze odpowiedniej zmiany ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, zagadnienie to zostało rozstrzygnięte w sposób znacznie szerszy na korzyść pracownika.

Ustanowione zostało mianowicie, że w każdym wypadku powołania do czynnej służby wojskowej, jako też w czasie między chwilą powołania a chwilą odbycia tej służby — umowa o pracę nie może być przez pracodawcę wypowiedziana, ani rozwiązana, o ile stosunek służbowy w chwili powołania trwał nieprzerwanie conajmniej 6 miesięcy.

Również z powodu powołania do ćwiczeń lub do służby wojskowej w razie mobilizacji, albo ze względu na bezpieczeństwo państwa — umowa o pracę nie może być przez pracodawcę wypowiedziana, ani rozwiązana.

Przepisy te nie mają zastosowania tylko wówczas, jeżeli umowa o pracę ulega — w okresie między powołaniem a odbyciem służby wojskowej lub ćwiczeń — rozwiązaniu wskutek upływu czasu, na który została zawarta, albo wskutek ukończenia roboty, dla której wykończenia ją zawarto; jeżeli zakład pracy lub oddział tego zakładu po powrocie pracownika z wojska już nie istnieje; jeżeli zakład pracy, albo jego oddział, do którego pracownik powraca z wojska, zmienił całkowicie technikę produkcji, przez co te rodzaje pracy, do których dany pracownik był używany, nie są już wykonywane; jeżeli umowa o pracę może być rozwiązana z winy pracownika; jeżeli pracownik bez ważnych powodów nie stawił się do pracy przed upływem 2 tygodni od chwili zwolnienia go z wojska; jeżeli pracownik w czasie służby wojskowej lub ćwiczeń był prawomocnie skazany za przestępstwo z chęci zysku, albo nawet za przestępstwo popełnione nie z chęci zysku, ukarane jednak karą ponad 3 miesiące pozbawienia wolności.

Wojna gazowa
W CZELADZI.

Onegdaj Czeladź przeżywała prawdziwy atak gazowy, zorganizowany z okazji tygodnia L.O.P.P. Atak odbył się pod kierownictwem oficera gazowego 23 p.a.l. Rzucono w śródmieściu 4 bomby łzawiące, które dymiąc strasznie spowodowały masową ucieczkę płaczących widzów. Ulica opustoszała w jednej chwili. Mieszkańcy mieli więc przedsmak wojny gazowej. Ulicami przedefilował oddział strażaków i sanitarny w maskach i specjalnych ubraniach, a w sali sądu oglądano sprzęt obrony przeciwgazowej.

O ogłaszanie nazwisk
KŁUSOWNIKÓW.

Ze sfer myśliwskich otrzymaliśmy pismo następujące: Komitet funduszu do walki z kłusownictwem w powiecie Będzińskim ogłosił w prasie nazwiska osób, którym uchwalono przyznać nagrody pieniężne za współdziałanie w zwalczaniu kłusownictwa. Wydaje nam się, iż należało raczej zastosować taktykę odmienną, t.j. podać do wiadomości publicznej nazwiska osób karanych za kłusownictwo, wiadomo bowiem z doświadczenia, iż publikacja taka jest dla wielu kłusowników daleko dotkliwsza, niż kara pieniężna, lub areszt, zwłaszcza, iż niektórzy z nich zajmują pewne stanowiska i odgrywają wybitniejszą rolę w swej wsi.

Już samo przeświadczenie, iż będzie on ogłoszony jako kłusownik, wstrzyma wielu z nich od uprawiania tego procederu i z tego względu komitet funduszu do walki z kłusownictwem powinien zastosować ten środek, z podaniem adresu osobnika.

Krwawy zatarg
O DRZEWO.

We wsi Łęka doszło onegdaj do gwałtownego sporu na tle zbierania drzewa w lesie między mieszkańcami tejże wsi 25-letnim Kazimierzem Kopystą a 55-letnim Franciszkiem Kopystą. W pewnej chwili młodszy Kopysta podniósł z ziemi spory kamień i uderzył nim swego przeciwnika w głowę, zadając mu poważną ranę.

Franciszka Kopystę przewieziono w stanie groźnym do szpitala powiatowego w Będzinie. Kazimierz Kopysta został zatrzymany przez policję.

× **KRADZIEŻE.** Z warsztatu krawieckiego Majera Szajera w Sosnowcu (Racławicka 8) skradziono w nocy różną garderobę, wartości 535 zł.

Ze sklepu spółdzielni spożywców przy ulicy Dzikiej 8 w Sosnowcu skradziono podczas przerwy obiadowej 138 zł. gotówką.

Mikołajowi Sowińskiemu, zamieszkałemu w Bobrownikach skradziono rower, wartości 80 zł., zaś jego sąsiadowi Bolesławowi Piątkowi rower, wartości 100 złotych.

Z piwnicy Jadwigi Bireckiej w Sosnowcu (Warszawska 10) skradziono 35 kg. jabłek, wartości 70 zł.

PROGRAM RADJOWY

WTOREK 23 MAJA 1933 R.

11.50 Komunikat meteorologiczny. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.15 Komunikat gospodarczy. — 13.20 Komunikat meteorologiczny. — 15.10 Komunikat eksportowy. — 15.15 Komunikat gospodarczy. — 15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. — 15.30 Komunikat państw. urzędu fiz. — 15.35 „Wśród książek" — omówi prof. Henryk Mościcki. — 15.30 Audycja Cioci Heli dla dzieci. — 16.05 Intermezzo muzyczne. — 16.25 Odczyt dla nauczycieli p. t.: „Program nowego gimnazjum". — " — wygł. inż. Stefan Bąkowski. — 16.40 „Idea ogrodów jordanowskich" — wygł. płk. Kiliński. — 17.00 Koncert symfoniczny. — 18.00 Muzyka lekka i taneczna. — 19.00 Zofja Kossak-Szczucka: „Z Ziemi Świętej — Morze Martwe". — 19.15 Rozmaitości. — 19.25 Komunikaty sportowe. — 19.30 Feljeton muzyczny: „Melodramat i komedja muzyczna" — wygł. prof. Henryk Rydzewski. — 20.00 Koncert wieczorny, w przerwie wiadomości sportowe. — 22.00 Kwadrans literacki — „Nasz plac" opowiadanie dla dzieci — pióra prof. Aleksandra Janowskiego. — 22.15 Recital śpiewaczy. — 22.55 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

Joseph Conrad — „LORD JIM" — Opowieść w dwóch tomach. — Przekład Amelji Zagórskiej. — Dom Książki Polskiej.

Zasłużone około wydania dotychczas 14-tu powieści Conrada wydawnictwo „Dom Książki Polskiej" wydało obecnie nową jego powieść „Lord Jim".

PROGRAMY RADJOWE w LECIE.

INOWACJE I ULEPSZENIA W AUDYCJACH LETNICH.

Tegoroczny letni program rozgłośni polskich przynosi radjosłuchaczom kilka miłych niespodzianek. Pierwszą z nich jest nadawanie w dnie powszednie stałych audycyj porannych między godz. 7 a 8 rano. Na audycje poranne złoży się gimnastyka, muzyka oraz szereg ciekawych a pożytecznych informacyj. Drugą ważną innowacją, to powiększenie stałej orkiestry „Polskiego Radja", składającej się dotychczas z 16 członków, na zespół 38-osobowy. Jest to posunięcie niezwykłej wagi, które wywrze dobroczynny wpływ na pełność brzmienia wszystkich nadawanych ze studja audycyj muzycznych. Wreszcie trzecią sprawą natury zasadniczej jest postanowienie nadawania pewnych produkcyj muzycznych w różnych dniach i godzinach, a nie jak to dotychczas miało miejsce, w pewnych ściśle określonych terminach (np. operetki nie w poniedziałki, a przypuśćmy w czwartki itd.). W ten sposób uniknie się pewnego szablonu, który wytwarza się z biegiem lat i umożliwi się słuchanie pewnych audycyj radjosłuchaczom w inne dnie i godziny, niż to miało miejsce dotychczas.

Przejdźmy teraz do szczegółów. W dni powszednie rozgłośnia rozpoczynać będzie swoją pracę o godz. 11.55, a kończyć o 23.00 z wyjątkiem sobót i dni przedświątecznych, kiedy audycje trwać będą do godz. 24.00. W niedzielę i święta polskie stacje nadawcze pracować będą od godz. 10 rano do 23.

Przypatrzmy się bliżej programom w dni powszednie. Od godz. 11.55 do 13 — muzyka. Między 13 a 15 przerwa, poczem od 15 do 16 audycja, w której zgrupowane zostaną wszystkie komunikaty dnia przeplatane muzyką z płyt gramofonowych. Jest to niewątpliwie ważne posunięcie, które oczyści program późniejszy z komunikatów. Między godz. 16 a 19.20 audycja muzyczna, a w przerwach pogadanka i odczyt. Następnie feljeton, względnie kwadrans literacki, poczem już trzygodzinny blok adycyj muzycznych od godz. 20 do 23. Między godz. 22 a 23 muzyka taneczna, przyczem w przerwie nadawane będą wiadomości sportowe. Tak się przedstawia dzień powszedni. A teraz niedziela względnie dzień świąteczny. Od godz. 10 do 11.45 transmisja nabożeństwa, poczem między godz. 12.15 a 14 koncert. Od godz. 14 do 16 audycje rolnicze obficie przeplatane muzyką. Między godz. 16 a 16.30 audycje dla dzieci, po których do godz. 18.35 stałe koncerty muzyki ludowej z popularnemi pogadankami w przerwie. Dalej od godz. 19 do 19.40 słuchowisko, potem skrzynka techniczna przeniesiona na żądanie radjosłuchaczy do programu niedzielnego i wreszcie od godz. 20 do 23 audycje muzyczne, w tem ostatnia godzina muzyki tanecznej.

Koncerty chopinowskie, które tak chętnie słuchane są przez radjosłuchaczy zagranicznych i krajowych, nadawane będą trzy razy w miesiącu w soboty między godz. 21.30 a 22. Czwarta sobota zarezerwowana została na koncert poświęcony muzyce innych kompozytorów polskich, z twórczością których wchcemy bliżej zapoznać zagranicę.

Audycje muzyczne w letnim sezonie roku bieżącego stanowić będą 68% ogółu adycji, zaś odczyty i feljetony 9.55%. Jest to znaczne zmniejszenie słowa na korzyść audycyj muzycznych. Wszystkie te posunięcia programowe przyjęte zostaną przychylnie przez ogół radjosłuchaczy, gdyż idą one po linji wymagań abonentów radjowych, urozmaicając znacznie programy radjowe.

KRONIKA OLKUSZA

× NA ZAKOŃCZENIE TYGODNIA L.O.P.P. W Olkuszu odbyła się zapowiedziana zabawa ludowa w parku pod Czarną Górą, na której przedewszystkiem uwzględniono gry sportowe, jak mecz piłki nożnej, koszykówkę, wesołe imprezy biegu z przeszkodami i t. p. W zawodach i imprezach, zorganizowanych przez S.M.P., Koło młodych, nowopowstały olkuski klub sportowy, brało udział sporo sportowców. Mecz piłki nożnej z drużyną szkoły rzemieślniczej przyniósł zwycięstwo olkuskiemu klubowi sportowemu w stosunku 2:1. Sędziował p. Martin z Olkusza.

W Wolbromiu Tydzie LOPP. zakończono bardzo uroczyście. Po nabożeństwie o godz. 10 rano uformował się wielki pochód, w którym wzięły udział organizacje i związki mundurowe jak P.O.W., S.M.P., Zw. podof. rezerwy, Strzelec, wszystkie straże, oraz dziatwa szkolna z Wolbromia i z terenu gminy Dłużec. Na szczególną uwagę zasługuje udział dziatwy szkolnej w strojach krakowskich, zaopatrzonej w liczne i pomysłowe transparenty i hasła L.O.P.P. Defiladę przyjął prezes powiatowego komitetu L.O.P.P. p. Trznadel z Olkusza i burmistrz m. Wolbromia w otoczeniu przedstawicieli różnych organizacyj. Przemówienia na rynku do zebranych (około 5 tys. osób) wygłosili: instruktor powiatowy i gospodarz z gminy Dłużec, p. Nawrot, poczem zarządzony został na rynku alarm gazowy.

× SZKOLNE SCHRONISKA WYCIECZKOWE w powiecie Olkuskim, funkcjonują jak w innych latach: w Olkuszu (przy szkole powszechnej nr. 2), w Ojcowie (willa „Reduta") i w Skale pod Ojcowem (szkoła powszechna).

× POŻAR Z PODPALENIA. W nocy na 21 b.m. we wsi i gminie Cianowice wybuchł pożar w domu należącym wspólnie do Piotra Żuchowicza i sukc. Ant. Kołodziejczyka. Dom spłonął doszczętnie.

× KRADZIEŻ I UJĘCIE ZŁODZIEI. Przed kilku dniami w nocy został okradziony sklep spożywczy Lejby Kanera w Wolbromiu na sumę około tysiąca zł. Onegdaj policja wolbromska wpadła na trop sprawców i ujęła ich. Są to: Józef Gardyła z Brzozówki, pow. Miechowskiego, Kazimierz Andrusik z Witowic, pow. Miechowskiego i Franciszek Galon z Glanowa, pow. Olkuskiego. Część skradzionego towaru znaleziono u mieszkańca Glanowa, Mieczysława Olekszego i mieszkańca Witowic, Józefa Byczka. Zarówno złodziei, jak i paserów aresztowano.

Atak epilepsji

podczas sensacyjnej rozprawy.

Do mieszkania Franciszka Kosmalskiego (Dąbrowa Górnicza, Okrzei 2) ktoś zapukał. Będąca wówczas w domu 13-letnia córka Kosmalskiego, Stanisława, uczenica gimnazjum Zawidzkiej otworzyła drzwi i stanęła jak wryta. We drzwiach stało dwóch osobników, z których jeden miał podwiązaną brodę czarną chustką, gdy natomiast drugi — rogowe okulary na oczach! Zobaczywszy ich chciała się cofnąć i zamknąć drzwi, lecz było zapóźno. Wtargnąwszy do mieszkania osobnicy ci związali przerażone dziewczę i grożąc jej użyciem broni, zażądali wydania pieniędzy. Usłyszawszy odpowiedź, że pieniędzy niema, jęli gorączkowo przeszukiwać mieszkanie, lecz nic nie znaleźli, oprócz portmonetki, w której znajdowało się 50 groszy. Zawiedzieni w swych nadziejach przecięli drut od telefonu, poczem nakazawszy Kosmalskiej milczenie, zbiegli.

Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła niezwłocznie śledztwo, lecz sprawcy nie zostali wykryci. Dopiero po upływie miesiąca zatrzymany przez policję wraz z Witoldem Jarubaszem, niejaki Stanisław Podsiadło, zeznał, że napadu dokonali mieszkańcy Dąbrowy G.: 25-letni Stanisław Flasza oraz 22-letni Kazimierz Bednarczyk. Ponadto zeznał, że broni dostarczył im 35-letni Jan Skowron, zaś informacji o czasie i sposobie dokonania napadu miał im udzielić 20-letni Witold Jarubasz, który poza tem stał na czatach w czasie dokonywania napadu.

Badani przez sędziego śledczego, jak i na rozprawie, jaka się odbyła wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, oskarżeni do winy się nie przyznali. Oskarżonych broni z urzędu trzech adwokatów. Akt oskarżenia zarzuca Flaszy i Bednarczykowi dokonanie napadu z bronią w ręku, Skowronowi — dostarczenie rewolwerów, maski i okularów, zaś Jarubaszowi udzielenie wskazówek co do czasu i sposobu dokonania napadu. Oskarżonych Skowrona, Bednarczyka i Flaszę na rozprawę sprowadzono z więzienia będzińskiego, Jarubasz odpowiada z wolnej stopy. Świadków 20.

Po rezolutnych zeznaniach 13-letniej Stanisławy Kosmalskiej, zeznawał św. Marjan Podsiadło, odsiadujący karę więzienia za przynależenie do partji komunistycznej. Już z pierwszych jego słów dało się wyczuć, że stara się on bronić osk. Flaszę. Następnie zeznawał brat jego, Stanisław Podsiało, sprowadzony z więzienia będzińskiego, gdzie siedzi w oczekiwaniu na śledztwo za usiłowanie napadu.

— Nic nie wiem — mówi świadek. — Cofam swe poprzednie zeznanie, złożone w policji, gdyż do tego zmusiła mnie ona biciem. Z Jarubaszem zatrzymany zostałem w Gołonogu w chwili, kiedyśmy mieli jechać do Zawiercia na „robotę". W teczce znaleziono: broń, maskę i sznurki i dlatego zaczęto mnie badać i kazać mówić to, czego nie wiedziałem.

Podczas zeznań, składanych przez przodownika służby śledczej, Teodora Ciszka, na sali rozpraw zaszło coś niebywałego, bo oto nagle rozległ się od strony ławy oskarżonych niesamowity, wprost nieludzki krzyk. To jeden z osk. Skowron dostał napadu epilepsji, upadł na podłogę i z pianą na ustach zaczął się rzucać i wykrzykiwać jakieś niezrozumiałe słowa.

Sąd zmuszony był rozprawę przerwać i wezwać lekarza dr. Falińskiego, celem zbadania Skowrona. Po upływie godziny rozprawę wznowiono, poczem przystąpiono do wysłuchania opinji lekarza. Doktór orzekł, że zachodzi tu objaw choroby dość często spotykanej t. zw. padaczki. Na zapytanie przewodniczącego prez. Wolskiego, czy rozprawę można dalej prowadzić, dr. Faliński zaznaczył, że często w takich wypadkach u chorego jest zmniejszona poczytalność i że należałoby dać mu kilka dni spokoju. Na skutek tego, sąd po naradzie postanowił rozprawę przerwać do dnia 30 bm. i ponownie wezwać świadków.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Frekwencja w uzdrowiskach krajowych.

Rozpoczyna się okres wywczasów letnich, wyjazdów do uzdrowisk, stacyj klimatycznych, kąpieli i t. d. Powstaje mimowoli pytanie dokąd jechać, a przedewszystkiem czy do uzdrojowiska krajowego, czy zagranicę. Jakkolwiek to się dziwnem wydać może, ciągle jeszcze pokutuje u nas przeświadczenie, że leczyć się, o ile kto istotnie szuka kuracji poważnej, można tylko zagranicą. Pod tym względem jesteśmy jednem z najkonserwatywniejszych społeczeństw. Pielęgnujemy bowiem zwyczaje i pojęcia z przed lat kilkudziesięciu, kiedy to faktycznie rola uzdrowisk krajowych była znikoma w lecznictwie.

Rok rocznie w naszym bilansie płatniczym rubryka „turystyki" wykazuje saldo ujemne w wysokości kilkudziesięciu miljonów zł., od którego jeżeli nawet odjąć sumę 30 — 40 milj., wydaną przez naszą młodzież studjującą, to i tak zostaje jeszcze conajmniej drugie tyle. Zaznaczyć należy, że owe kilkadziesiąt miljonów złotych stanowi saldo ujemne, a suma faktycznie wydana przez naszych turystów i kuracjuszy, poszukujących zagranicą zdrowia, jest bez porównania wyższa.

Tłumaczyć to można tylko konserwatyzmem z jednej strony, z drugiej — snobizmem. Są u nas jeszcze ludzie, dla których „zagranica" ma coś niezwykłego, niecodziennego. Dla nich wyjazd zagranicę jest czemś, co ich wyróżnia z szarego i bezbarwnego tłumu. A przecież cała przyjemność polega wyłącznie na tem, że można zaimponować ową „zagranicę".

Za mało się u nas o tem mówi i pisze. Bo szerokie koła naszego społeczeństwa powinny sobie dobrze uświadomić, że walory lecznicze naszych uzdrowisk wcale nie są mniejsze od zagranicznych. Dość wymienić Krynicę, Ciechocinek, Inowrocław, Busko, Nałęczów, Solec, Rabkę, Truskawiec, Druskieniki itd., razem zaś około 200 miejscowości. A kąpiele morskie — przecież mamy ich jedenaście. Jest w czem wybierać.

Cyfry mówią, iż frekwencja w uzdrowiskach naszych wzrasta. Według ostatnich danych Gl. Urzędu Statystycznego w ciągu ostatnich siedmiu lat liczba gości w 36 najbardziej renomowanych uzdrowiskach i kąpieliskach ze 121.495 wzrosła do 212.093 osób, czyli o 74.6%. Ale przecież trzeba wziąć pod uwagę, że państwo nasze liczy około 33 milj. ludności i że z samej Warszawy wyjeżdża przeszło 200 tys. osób w okresie letnim, nie licząc dziatwy, udającej się na kolonje letnie.

Nie jest zatem tak dobrze, jakby się zdawało. Wzrost liczby kuracjuszów o 75% prawie jest objawem bardzo pocieszającym, ale owe 40—50 tys. osób, udających się corocznie zagranicę, to pozycja bardzo poważna, tembardziej, że są to ludzie przeważnie zamożni.

W uzdrowiskach woj. Warszawskiego frekwencja w ciągu tych siedmiu lat wzrosła o 10.4% (z 22.453 do 24.799), woj. Kieleckiego o 63.1% (z 5.851 do 9.542), woj. Białostockiego o 173.6% (z 2.907 do 7.955), woj. Poznańskiego o 95.3% (z 3.038 do 5.933), woj. Krakowskiego o 79.3% (z 57.320 do 102.779), woj. Stanisławowskiego o 123.3% (z 4.706 do 10.508), woj. Lwowskiego o 62.7% (z 14.631 do 23.803). Pocieszające wielce jest duże stosunkowo powodzenie kąpielisk morskich, gdzie liczba gości wzrosła w tym czasie o 158,9% (z 7.489 do 19.392).

Jakkolwiek przytoczone cyfry świadczą, że w społeczeństwie naszem coraz bardziej rozpowszechnia się przeświadczenie o korzyściach pobytu w krajowych uzdrowiskach, to wszakże ze względu na liczbę ludności naszego kraju, cyfry te są bardzo skromne. Faktem jest, że cierpienie, któregoby nie można było leczyć w kraju i któreby wymagało wyjazdu zagranicę, jest wyjątkiem rzadko się zdarzającym. Jeżeli dodać udogodnienia i zniżki komunikacyjne, tani pobyt w uzdrowisku krajowem, to czas już zerwać nareszcie z legendą o cudownej skuteczności „wód" zagranicznych. Cuda takie zdarzają się i u nas na każdym kroku.

GIEŁDA WARSZAWSKA

22 maja.

Dewizy: Belgja 124.25, Holandja 358.93, Londyn 30.18, Nowy Jork 7.74, Paryż 35.11. Praga 26.56, Szwajcarja 172.35, Włochy 46.56.

Obroty mniej niż średnie, tendencja przeważnie słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.80—7.78. Rubel złoty 4.88½—4.88. Dolar złoty 9.17½. Rubel srebrny 1.45; 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.67. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach pozagiełdowych 210.00. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 206.00—205.50.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.75—39.00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 51.38—50.75—51.00, 4 proc. poż. inwestycyjna 103.00, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 51.00—50.75, 5 proc. konwersyjna 44.00, 6 proc. poż. dolarowa 50.50—50.00, drobne odcinki 50.75, 10 proc. poż. kolejowa 102.50.

Akcje: Bank Polski 73.00—73.50, Lilpop 11.00, Starachowice 9.15.

KRONIKA ZAWIERCIA

Z ŻYCIA REZERWISTÓW.

Koło na Wartach. Koło Związku rezerwistów na Wartach rozwija swoją działalność nadzwyczaj pomyślnie dzięki inicjatywie swego prezesa Kwaśniewskiego i całego zarządu Koła. Posiada już własną świetlicę i bierze czynny udział w pracach P. W. Ostatnio odbyło się strzelanie na nowej strzelnicy, w którem brali udział wszyscy członkowie Koła.

W Marciszowie. W niedzielę odbyło się posiedzenie zarządu Koła, na którem ułożono program pracy na najbliższy czas. Członkowie postanowili zakupić czapki.

W Mrzygłodzie. W ubiegłą niedzielę odbyło się organizacyjne zebranie Koła Związku rezerwistów gminy Mrzygłód. Z ramienia pow. zarządu brali udział pp. prezes Badowski, Okroba i Mach. Referat na temat „Zadania Związku rezerwistów" wygłosił p. Badowski. Do zarządu Koła weszli pp.: Suchanowski P. — prezes, Kula W. — wiceprezes. Hundek J. — skarbnik, Ziernicki A. — sekretarz, Rusek — et. gospodarz świetlicy, Raczek W., Olmiński St., Męcik A., Musioł M., członkowie zarządu. Zarząd rozpoczął już po zebraniu swoją działalność.

× ZAKOŃCZENIE TYGODNIA LOPP. W ZAWIERCIU wypadło imponująco. W godzinach rannych odbywała się sprzedaż znaczka i materjału propagandowego LOPP. W porze obiadowej krążył nad miastem samolot, rozrzucając ulotki LOPP. W godzinach popołudniowych odbyły się pokazy gazowe na pastwisku około starostwa. Na pastwisku został zbudowany prowizoryczny domek, który następnie został podpalony. Do pożaru przybyły wszystkie tutejsze straże pożarne. Na pokazie gazowym było kilka tysięcy mieszkańców. Pociski nieprzyjacielskie zagazowały teren, a drużyny O. P. G. i drużyna sanitarna zademonstrowały co i jak należy wtedy robić. W czasie pokazu przeleciał samolot. Dodać należy iż społeczeństwo naprawdę interesuje się zagadnieniami lotniczo - gazowemi. O godz. 4 popołudniu odbyła się zabawa ludowa w parku miejskim imienia Adama Mickiewicza, połączona z loterją fantową.

× ZEBRANIE STRONNICTWA NARODOWEGO Onegdaj odbyło się zebranie Stronnictwa Narodowego w lokalu własnym, przy b. licznym udziale członków. Zebranie zagaił p. Władysław Mysior, wygłaszając przytem krótkie, lecz treściwe przemówienie o zamordowanym ś. p. Janie Chudziku, jako pionierze idei narodowej. Następnie uczczono pamięć ś. p. J. Chudzika przez powstanie z miejsc i jednominutowem milczeniem. Zkolei został wygłoszony ciekawy referat p.t. „Położenie polityczne zewnętrzne i wewnętrzne Polski" przez adwokata p. Lisiewicza z Dąbrowy. Po referacie odbyła się ożywiona dyskusja.

× KONCERT WIOSENNY. Tow. śpiewacze „Lira", urządza w dniu 28 b.m. o godz. 8 wieczorem w sali Domu ludowego (T.A.Z.) „koncert wiosenny", na program którego złożą się: popisy chórów męskiego, żeńskiego i mieszanego, duet i solo pod batutą utalentowanego dyrygenta p. Kazimierza Czapli. Bilety wejścia od 50 gr. do 1 zł. 50 gr. Dochód z koncertu przeznacza się na kupno fortepianu dla Towarzystwa.

× REDUKCJE W FABRYCE SZKŁA. W ubiegłą sobotę dyrekcja szklarni dawniej Reich i S-ka wymówiła pracę 95 robotnikom, z powodu braku zamówień.

Z CAŁEJ POLSKI

KOPIEC WYZWOLENIA.

W sobotę popołudniu w Wielkich Piekarach nad samą granicą polsko-niemiecką odbyła się uroczystość rozpoczęcia sypania „Kopca Wyzwolenia“, którego kamień węgielny poświęcono w z. r. Sypanie kopca zainicjował Zw. powstańców śląskich. W uroczystości wzięli udział: starszyzna Zw. powstańców z prez. Lorizem, starostowie ze Świętochłowic, z Rybnika, oddział powstańców, młodzież szkolna i tłumy publiczności. Po przemówieniu star. Szalińskiego, prezes wydziału Zw. starosta Wyględa wysypał pierwszy na środek wznoszonego kopca ziemię, przywiezioną z grobów powstańców, znajdujących się pod górą św. Anny na Śląsku Opolskim. Kolejno sypali ziemię delegaci poszczególnych kół powstańczych z całego Śląska, następnie zebrani goście i publiczność zaczęli taczkami zwozić ziemię na kopiec. Kopiec będzie górował nad całą okolicą, albowiem będzie się wznosił 20 metrów ponad poziom wzgórza Piekarskiego. „Kopiec Wyzwolenia“ w Wielkich Piekarach będzie widomym wyrazem hołdu dla śląskich powstańców i symbolicznym znakiem walk o wolność Ziemi Śląskiej.

ZJAZD MŁODZIEŻY P. C. K.

W sobotę i niedzielę w Częstochowie odbył się regjonalny zlot młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża z czterech województw: Kieleckiego, Łódzkiego, Śląskiego i Krakowskiego. Na zlot przybyło około 15 tys. młodzieży i naczelne władze Polskiego Czerwonego Krzyża. Rozległy plac Jasnogórski przedstawiał obraz zwartego morza głów ludzkich, podczas uroczystego nabożeństwa, które odprawił przed Szczytem przeor Jasnej Góry O. Pius Przeździecki. Następnie dokonano poświęcenia sztandarów kilkudziesięciu kół lokalnych. Podniosłe kazanie wygłosił O. Marjan Paszkiewicz. W godzinach popołudniowych na boisku 27 p. p. odbyły się pokazy ratownicze przeciwgazowe i ogólne oraz popisy tańców, gimnastyki rytmicznej i gier sportowych. Szczególnie entuzjastyczne przywitanie przypadło w udziale grupie młodzieży śląskiej w ubraniach górniczych, która urządziła demonstracyjny pokaz pracy w szybach węglowych.

TRAGICZNY WYPADEK NA TORZE WYŚCIGOWYM.

Podczas niedzielnych wyścigów na torze mokotowskim w Warszawie wydarzył się jeden z najpoważniejszych wypadków, jaki kiedykolwiek miał miejsce na torze. Podczas rozgrywki nagrody wiosennej dla 3-letnich klaczy, w którym to biegu brało udział 15 najwybitniejszych źrebic polskich nastąpił karambol, który spowodował wywrócenie się 7-miu koni. Dwóch dżokejów Magdaliński i Szyszkowski odniosło tak ciężkie rany, że wątpliwem się wydaje utrzymanie ich przy życiu. Kilku innych jeźdźców doznało lżejszych poranień.

B. MAJOR FAŁSZERZEM.

Wielką sensację w Warszawie wywołało ponowne aresztowanie majora rezerwy Stefana Grudzielskiego, który swego czasu był bohaterem głośnego krwawo zakończonego skandalu w eleganckim świecie. Stefan Grudzielski był zięciem znanego przemysłowca łódzkiego Eiserta, lecz przed kilku laty rozszedł się z żoną. Grudzielska zamieszkała wraz z matką swoją p. Eisertową, która również nie żyła z mężem, w wytwornym pałacyku „Palace Atene“ w Konstancinie i wszczęła kroki rozwodowe. W międzyczasie do pałacyku „Palace Aten“ wprowadził się major Klob. Grudzielski w międzyczasie dowiedział się, że rola majora Kloba w pałacyku jego żony jest niedwuznaczna. Sytuacja stała się jeszcze bardziej drażliwą, gdy służba zaczęła bez ogródek rozpowiadać o zażyłych stosunkach, które łączyły Kloba jednocześnie i z Grudzielską, i z jej matką, p. Eisertową. Pewnego dnia, gdy Grudzielski przybył do pałacyku, aby odwiedzić synka, który pozostał u matki, doszło do scysji między nim, a mjr. Klobem, który wskazał Grudzielskiemu drzwi, mówiąc: „Teraz ja jestem ojcem tego dziecka“. Grudzielski wydobył rewolwer i strzelił do Kloba, kładąc go trupem na miejscu. Proces Grudzielskiego o zabójstwo Kloba był największą sensacją eleganckiego świata Warszawy, przyczem na procesie wyszły na jaw drastyczne szczegóły z pozycji jaką Klob zajmował w pałacyku Eisertowej. Grudzielski został skazany na trzy lata więzienia. Przed niedawnym czasem skończył odsiadywanie kary i wyszedł na wolność. Nie znajdując zatrudnienia w Warszawie wyjechał do Gdyni, gdzie zaczął masowo fałszować książeczki oszczędnościowe P. K. O. Policja wkrótce wpadła na trop fałszerza i aresztowała go. W dniu onegdajszym Grudzielski przewieziony został pod silną eskortą do Warszawy. W ten sposób eksmajor ekszięć miljonera, staczając się po równi pochyłej, znalazł się znowu w więzieniu, tym razem jako zwykły fałszerz.

FABRYKA FAŁSZYWYCH DYPLOMÓW NAUKOWYCH.

Władze śledcze wpadły na trop afery fałszowania dyplomów naukowych. W związku z tą sprawą aresztowano i osadzono w więzieniu na Pawiaku zamieszanych w tę aferę: St. Mendelsona, podporucznika rez. i studenta uniwersytetu warszawskiego Teodora Lublinera. Fałszerstwo dyplomów naukowych wykryto w czasie dochodzenia przyczyny samobójstwa jednego z inżynierów samorządowych. Stwierdzono, że odebrał sobie życie po zakwestjonowaniu autentyczności jego dyplomu. Na podstawie znalezionych u denata listów ujawniono po żmudnych poszukiwaniach fałszerzy.

Najszybsza lokomotywa na wszechświatowej wystawie w Chicago. Lokomotywa ta jest wyrobu angielskiego.

ZEGARY SYNCHRONICZNE.

Od czasu rozpowszechnienia zegara, wahadłowego przez fizyka holenderskiego Krystjana Huygensa, przełomowem wydarzeniem w dziedzinie mierzenia czasu stał się wynalazek zegara synchronicznego. Aczkolwiek zastosowanie tego odnosi się poraz pierwszy do r. 1891, niemożliwą jest dzisiaj rzeczą stwierdzić kto był właściwie wynalazcą zegara synchronicznego.

Zegary synchroniczne, pozbawione poruszającego je wahadła, wprawiają w ruch maszyny, wytwarzające prąd zmienny, które odgrywają rolę zegara - matki dla niezliczonej ilości zegarów synchronicznych, wskazujących godziny i minuty z niesłychaną precyzją. Synchronizacja i precyzja stały się możliwe dzięki prądowi zmiennemu, którego zmiany odbywają się najczęściej po sto razy na sekundę. Mały motorek synchroniczny w zegarze reaguje na zmiany prądu i przeobraża je w ruchy wskazówek zegarowych.

Zegary tego typu można uważać za narzędzie gospodarstwa domowego uruchamiane motorkiem elektrycznym, którego zużycie prądu jest minimalne, nie przekracza ono bowiem 2 watów, t. j. wynosi najwyżej 1 kilowatogodzinę w ciągu 500 godzin. Tą oszczędnością w zużyciu prądu i taniością różnią się zegary synchroniczne od zegarów poruszanych również prądem elektrycznym, ale nieopartych na zasadzie synchronizacji. Wskutek niezwykłej prostoty w konstrukcji swej zegary synchroniczne nie wymagają reperacji, są one przeto idealnym czasomierzem dla każdego.

Wątpliwości, jakie nasuwają się często pod adresem naszych zwykłych zegarów wahadłowych, czy wskazują one aby dobrze godzinę, czy nie spóźniają się, czy nie spieszą się — wątpliwości te ustają zupełnie i bezapelacyjnie, gdy wchodzi w grę zegar synchroniczny.

W wieku elektryczności słusznie możemy powiedzieć, iż elektryczność daje nam nietylko światło, siłę i ciepło, lecz również i czas.

RZECZY CIEKAWE

1000-LECIE BUDZISZYNA.

W dniach od 3 — 11 czerwca odbędą się w Budziszynie, stolicy Górnych Łużyc wielkie uroczystości jubileuszowe z okazji 1000-lecia tego prastarego grodu słowiańskiego, w którym Bolesław Chrobry na początku 11-go wieku zawarł z Prusakami znany pokój budziszyński, mocą którego całe Górne i Dolne Łużyce przypadły Polsce.

TEŻ REKORD.

Mieszkaniec m. Fergusson (U. S. A.) założył się, iż w ciągu 6 godzin wypije 20 litrów piwa. Obywatel ów zdobył przed kilku laty palmę pierwszeństwa w konkursie międzynarodowym w Chicago, gdzie chodziło o maksimum wypitej w ciągu trzech godzin kawy. M. Benson wypił pięć galonów kawy, t. j. ok. 30 litrów, wygrał zakład i... żyje.

ANGLICY CHCIELI KUPIĆ WSZYSTKIE SPALONE w NIEMCZECH KSIĄŻKI

Na konferencji prasowej w Berlinie komisarz rządu dla spraw sztuki i oświaty Hafeman zakomunikował, że w dniu 10 maja spalono na stosie 1.800 książek z bibljotek miejskich. Referent zaznaczył przy tej sposobności, że pewna księgarnia londyńska zwróciła się do magistratu przed paleniem książek i wyraziła gotowość nabycia wszystkich książek, przeznaczonych do zniszczenia. Magistrat berliński jednak tej oferty nie przyjął.

Ogłoszenie.

Kurator masy upadłości Kopalni Węgla Kamiennego „Helena“ w Niwce, Sp. z ogr. odp. z siedzibą w Będzinie, ul. Kołłątaja 43 zawiadamia, iż Sąd Okręgowy w Sosnowcu w Wydziale Handlowym wyrokiem z dnia 12 maja 1933 r. w sprawie Ho. 14-33 postanowił: 1) ogłosić upadłość Kopalni Węgla Kamiennego „Helena“ w Niwce, Sp. z ogr. odp. w Będzinie i oznaczyć początkowo datę otwarcia upadłości na dzień 6 maja 1933 r.; 2) zamianować Sędzią Komisarzem masy Sędziego Handlowego Lazara Rubinlichta a Kuratorem masy Aleksandra Willnera; 3) dokonać zajęcia i opieczętowania wszelkiego majątku upadłej firmy, gdziekolwiek się znajduje oraz publikacji wyroku, 4) wyrok opatrzyć rygorem natychmiastowej wykonalności.

Jednocześnie zawiadamia się wszystkich wierzycieli upadłej firmy, że zebranie wierzycieli celem wysłuchania sprawozdania Kuratora i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego odbędzie się w dniu 29 maja 1933 r. o godz. 10-ej w gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Wierzyciele będą dopuszczeni w zebraniu po okazaniu tytułów.

Kurator masy (—) Aleksander Willner zam. w Sosnowcu, ul. Reymonta Nr. 14.

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)

Przekład autoryzowany z angielskiego

67

Jestem starą panną, ale mam rozum i znam się na ludziach. Nie wiem, dlaczego przyszły mi na myśl reminiscencje z mitologji greckiej, głównie Persefona.

Helena pierwsza zaproponowała udanie się na spoczynek, lecz w chwilę potem oświadczyła, że wcale nie pójdzie spać. Mąż, ponury i zagadkowy, wprowadził ją siłą na galerję przy pomocy Morse'a. Killian patrzył za nimi drwiącym wzrokiem. Okropna była chwila, kiedyśmy się rozchodzili do swoich sypialni. Rozumieliśmy, że morderca nie kryje się w żadnej z nich, bo przecież byliśmy wszyscy razem. Widzieliśmy, jak Brunker wszedł po schodach i zamknął się w swoim pokoju. Wiedzieliśmy, że Aneta zaryglowała się w swoim, prawdopodobnie z butelką do poduszki. A reszta — wszyscy byli razem. Morderca był wśród nas. Mieliśmy go na oczach. Dotąd się dziwię, jak mogliśmy spełniać zwykłe czynności życia, jeść i spać, wiedząc, że któreś z dotykanych przez nas rąk, były splamione krwią, że któreś z patrzących na nas oczu były oczami mordercy.

Ale dopókiśmy byli razem, nie baliśmy się bezpośrednio niebezpieczeństwa. Gorsza była perspektywa rozstania i samotności. Teresa mruknęła, że powinniśmy zostać wszyscy na noc w bawialni, na co Łucja odpowiedziała złowieszczo, że nikt nie odważyłby się zmrużyć oka. Rozeszliśmy się prawie w milczeniu. Ja zaryglowałam się natychmiast po wejściu do pokoju. Jestem pewna, że wszyscy zrobili to samo. Sprawdziłam również, czy okno jest w porządku i przeszłam do Łucji, która właśnie spożywała kolację, złożoną głównie z sera. Tego ostatniego nie musiało brakować, bo dzień w dzień dostawała coraz grubsze krajanki. Dziś delektowała się Roquefortem. Gdy się posiliła, ubrałam ją w szary, flanelowy szlafrok, zapakowałam do łóżka i wróciłam do siebie. Naturalnie zaryglowałam również drzwi do łazienki. Pierwszy raz w życiu oddzieliłam się w ten sposób od osoby, oddanej pod moją opiekę, lecz aluzja O'Leary'ego obudziła we mnie podejrzenie jej rzeczywistego kalectwa. I nie podobały mi się jej wielkie, kościste, czarne ręce, robiące wrażenie bardzo silnych.

Chociaż mam wrażenie, że spędziłam zupełnie bezsenną noc, musiałam się chyba trochę zdrzemnąć. Czarne godziny dłużyły się w nieskończoność, śnieżna zawieja szturmowała niezmordowanie do ścian domu. Wszędzie panowała głęboka cisza i tylko usłyszałam stłumione wycie Jerycha, dochadzące od strony pokoju Matil.

Wyobraźnia płatała mi złowieszcze figle. Ciągle mi się zdawało, że drzwi otwierają się ukradkiem, że na tle czerwonego jeszcze żaru na południowym kominku przesuwa się ciemna sylwetka, że z nad wałka sofy podnosi się ostrożnie głowa czatującego O'Leary'ego; że otwierają się drugie drzwi — wolniuteńko — cal za calem — że wyłania się z nich niedosłyszalnie druga postać — z czem? — w ręku i sunie na O'Leary'ego; potem skok — cios — walka — ciężkie oddechy — i znów ciemność i cisza — szum wichru w kominie — błysk rozdmuchanego żaru — i — na ziemi koło kominka, nieruchoma postać — i czyżby jęk?

Obudziłam się nagle z ciężkiego, przedporannego snu. W pokoju było szaro. Brunker walił wściekle w drzwi, powtarzając w kółko:

— Proszę pani, pan O'Leary zabity! Proszę pani, pan O'Leary zabity! Proszę pa....

ROZDZIAŁ XII.

Na szczęście nie był zabity, ale nim to stwierdziłam, przeżyłam ciężki moment. Brunker i Killian położyli go na sofie, inni stali kołem udzielając rad i wymieniając trwożne uwagi. Dzięki Bogu O'Leary miał twardą czaszkę, co, wbrew przyjętej opinji, ma dla detektywa dodatnie znaczenie. Cios, który mógł zabić, sprowadził się w praktyce do bolesnego, krwawego sińca, nie zagrażając żadnem niebezpieczeństwem. Wydobyłam swoje przybory lekarskie i opatrzyłam stłuczoną głowę rozdygotanemi palcami. Uspokoiłem się dopiero, gdy bezkrwiste wargi pacjenta zaróżowiły się lekko, oczy otworzyły, a z ust padło niezrozumiałe pytanie o rakiety. Po chwili spojrzał na mnie przytomnie i spróbował usiąść. Pchnęłam go na poduszkę.

D. c. n.

NIEBYWAŁA OKAZJA

na sezon letni dla zakładów gastronomicznych, piwiarń, sklepów kolonjalnych, jak również dla wycieczek zbiorowych i osób pojedynczych poleca się duży wybór

kiełbas turystycznych po cenach bardzo niskich.

Towar pierwszego gatunku. 3389

JÓZEF KOSS i Ska
Sosnowiec, ul. Warszawska 14.
TELEFON 2-27.

Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych.** — **„Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości.

Sprzedają apteki i składy apteczne.

NAJUPORCZYWSZE
BÓLE GŁOWY
USUWA
„KOWALSKINA"
ALE KONIECZNIE Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM
A.K.
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA

PROSZEK z „KOGUTKIEM"
(MIGRENO-NERVOSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ, NEWRALGJĘ
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE i T.P.
PROSZKI TE WYRABIAMY i W POSTACI **TABLETEK.**
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM"

KINO „Zagłębie"
dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś Premjera! Wstrząsający dramat życiowy

CZY ZDRADZIŁA?

Tragedja kobiety wahającej się między namiętnością i obowiązkiem. W rolach gł. **Madeleine Carroll, Percy Marmont, Henry Hewit.**

Następny program: „Ostatnia Eskapada"

KINO „EDEN"
Sosnowiec, Dęblińska 4
tel. 10-95.

Od poniedziałku 22 maja

Nowa potężna kreacja dramatyczna fascynującej — **Joan Crawford** — w ... dramacie p. t. — —

MĘŻCZYŹNI W JEJ ŻYCIU

w którym genjalna gwiazda zaćmiewa wszystkie swoje poprzednie role.

Dalsze role męskie kreują:
NILS ASTHER oraz ROBERT MONTGOMERY
Bohater „SZAREGO DOMU"

Ceny miejsc od 54 groszy.

Dźwiękowe Kino „Palace"
w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Od poniedziałku 22 do 25 maja włącznie
Film produkcji **ERNESTA LUBITSCHA**

„ZŁOTE SIDŁA"

Wielki obraz salonowo-kryminalny, w rolach głównych **Miriam Hopkins, Herbert Marschal, Charlie Ruggles**

Następny program: **„Wielkomiejskie cienie" w r. gł. Harry Piel**

6-kl. Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna
oraz PRZEDSZKOLE
ZOFJI FILIPCZYŃSKIEJ
w Sosnowcu, ul. Wiejska 8.

Zgłoszenia na nowy rok szkolny 1933-34 do pierwszych czterech oddziałów oraz przedszkola przyjmuje się od dnia 15-V-1933 r. od godz. 15 do 18-tej.

Do przedszkola przyjmuje się dzieci od lat trzech.

Duże słoneczne klasy. Siły wykwalifikowane.
Rytmika, francuski, wzorowa opieka.
CENY PRZYSTĘPNE. 3612

SKLEP
z urządzeniem nowoczesnem, branża spożywcza lub podobna, centrum Katowice, **sprzedam.** Wiadomość: Katowice, Młyńska 4 Skład pianin. 3710

DROBNE OGŁOSZENIA

LETNISKO
dla panienek. Okolica Rabsztyna. Warunki klimatyczne świetne. Wiadomość: Swobodna 8 m. 9. 3677

PORONIN
pensjonat, pięciorazowe utrzymanie zł. 4 zdala od szosy, widok wspaniały, nowy domek. — Gut. Skrzynka pocztowa 10. 3635

ŻEGIESTÓW
pensjonat Żorlina, — komfort, zdrowie, swoboda przy minimalnym wydatku. Na maj zniżki. Bielecka. 3539

5 ZŁOTYCH DZIENNIE
pensjonat w Węgierskiej Górce. Góry, las, rzeka, tenis, dancing. Pełna swoboda i odpoczynek. Wiadomość Kraków, Starowiślna 13-4 — Kamieńska. 3589

CZORSZTYN
Pensjonat „Zbyszek" poleca pokoje słoneczne z całodziennym dobrym utrzymaniem, radjo, telefon 5. Zgłoszenia: Marja Kozicka, Czorsztyn, koło Nowego Targu. 3456

PORONIN
pensjonat „Zorza" — poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem, w dobrym położeniu — zdala od kurzu, ceny niskie. 3625

MUSZYNA
Pensjonat „Hanka". Ceny umiarkowane. Pokoje słoneczne z balkonami. Ogród własny. Kuchnia wyborowa. 3606

ZAKOPANE
„Litwinka" Profesorowej Krezekowej — przyjmuje młodzież. Jedzenie wyborne, ceny niskie. 3652

TRUSKAWIEC
pensjonat Mirka, poleca pokoje słoneczne komfort, centrum, ceny przystępne, radjo, kuchnia wykwintna. Prokuratorowa Zofja Hermanowska. 3255

POSADY i PRACE

PANIENKĘ
lat 15—16, najchętniej z dzielnicy Starego Sosnowca przyjmie na praktykę księgarnia „Polonja" Hale „Rozwoju". 3723

KUCHARKA
restauracyjna na wyjazd potrzebna. Dąbrowa, 3-go Maja 14, Casino.

KUPNO i SPRZEDAŻ

TAPICER
Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec Nowopogońska 16 — Piotr Tomczyk. 2567

KUPIMY
okazyjnie samochód osobowy w dobrym stanie. Oferty do Administracji Kurjera Zachodniego pod „Samochód". 3682

DOM MUROWANY
komfortowy sprzedam tanio zaraz. Oferty — „Kurjer Zachodni" — pod „Olkusz". 3202

KUPIĘ
dwie świnki morskie młode do chowania. Wiadomość: Piłsudskiego 4, dozorca wskaże. 3719

DO SPRZEDANIA
karetka 4-drzwiowa używana w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: „Auto" Sosnowiec. 3669

KUPIĘ
komódkę nieduża używaną w dobrym stanie. — Zgłoszenia pod „Komoda". 3718

KANARKI
dobre śpiewaki i klatki tanio do sprzedania Czarnecki, Sosnowiec, 3-go Maja 28 — 3 sień I p. 3640

LODOWNIE
gospodarskie, restauracyjne, masarskie, gablotki bufetowe i aparaty do wyszynku piwa, pierwszorzędnej jakości, kupuje się najkorzystniej wprost w fabryce REFLEX, Kraków, Sołtyka 19. 3337

LOKALE

POKÓJ
umeblowany ładny słoneczny. Bema 4-7, telef. 8-91. Przystanek tramwajowy Żeromskiego. 3609

DO WYNAJĘCIA
w centrum miasta pokój lub dwa. Wiadomość w Administracji pisma. 3725

ROZNE

WAPNO STANIAŁO
w kawałkach i lasowane Józef Palusiński, Sosnowiec-Środula tel. 12-67. 3335

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW
St. Konopki, Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs. 3340

FACHOWIEC
szuka spólnika z 5000 zł. do przemysłu stolarskiego w Katowicach. Oferty do Kur. Zach. pod „Interes". 3722

ZAWSZE DOBRY ODBIÓR RADJOWY
mają abonenci obsługi radjowej
J. WITKOWSKI
Sosnowiec, Orla 10 a. Telefon 4-86. — Od godz. 8—13 i od 15—19. 3022

OBUWIE ZELUJĘ!
Specjalność zelowanie opanek, plecionek, atłasowych i innych — wykonuję tak jak w Katowicach solidnie elegancko i punktualnie, oraz posiadam dziecinne obuwie własnego wyrobu. Przyjmuję obuwie do malowania i uczernienia. — Sosnowiec, ul. Czysta 9, koło Urzędu skarbowego — Kowalski. 3026

DROBNE OGŁOSZENIA

WYJAZD
do Warszawy zbyteczny!!! (Polskie Biuro Prawnicze (sądownie zarejestrowane), Warszawa, Piękna 40 załatwia wszelkie zlecenia w urzędach, ministerstwach, konsulatach. 3193

Wózki dla chorych, do rozwożenia towarów, rowery, wszelkie części składowe do tychże poleca po cenach najniższych KAROL BARAN — Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15. Telefon 7-82. 2778

NA SEZON LETNI
Czy nie jest przyjemnie mieć obuwie, które aż do zdarcia utrzymuje fason? Takiem jest obuwie
Damskie od zł. 10.00.
Męskie „ „ 15.00.
Dziecinne „ „ 6.00
Poleca
I. Łuczyński
Sosnowiec, Warszawska 10. Telefon 10-75.
Ostatnie nowości damskich plecionek i rzymek. 3057

MYDŁO „KREM LEŚNY"
usuwa piegi, opaleniznę, plamy wątrobiane, wągry, liszaje, wybiela i wygładza cerę. Do nabycia w Składach Aptecznych i Perfumerjach. 3197

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 3323

ORANŻADOWA
Pastę. — Esencje do lemonjad i lodów. — Wanilinę. Najkorzystniej: Stanisław Słucki, Warszawa, Chmielna 57. 3630

PASTA, PROSZEK, ELIXIR DO ZĘBÓW METADONT
WYBIELA ZĘBY i DEZYNFEKUJE JAMĘ USTNĄ

NAMIOTY
oraz wszelkie ekwipunek najtaniej poleca Wytwórnia Artykułów Harcerskich w Niwce poczta Modrzejów. 3367

FOTOGRAFJE
od Kom. św. po cenach zniżonych — S. Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20. 3518

BEZPŁATNEJ
porady kosmetycznej udzielam jak usunąć pod pełną gwarancją plamy, wągry, krosty, kaszkę podskórną, liszaje suche, piegi, — zmarszczki. Osobiście przyjmuje codziennie 15 — 17 i listownie. Wytwórnia Kosmetyczna „Orlidal", Poznań ul. Kraszewskiego 14. 3525

POSZUKUJĘ
2—3 panów na obiady smaczne, zdrowe z 3-ch dań i tanie. Wiadomość w Administracji. 3678

TENISOWE
rakiety, nowe naciągi — pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca korzystnie „Stadjon" — Sosnowiec, Kościelna Nr. 6. 2413

ZAKŁADY KONSTRUKCYJNO - MECHANICZNE „S-C-S"
wykonują wszelkie roboty: konstrukcyjno-mechaniczne, kowalskie, ślusarskie, tokarskie, spawanie metali oraz przeprowadzają precyzyjnie gruntowne remonty wszelkich samochodów. Wykonanie solidne. Ceny konkurencyjne. — Sosnowiec - Pogoń, ulica Pszenna Nr. 2, telefon 7-73. 3592

ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY dr-a Żuka Skarszewskiego Przyszowa Limanowa djeta jarska, surówkowa 7—10 zł. 3599

PAMIĄTKA
I Komunji Św. Z takim napisem dużą fotografję DARMO dodajemy do 6-ciu pocztówek bronzowych. — Ceny kryzysowe. — FOTO - LAZAR. Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 14 3649

Wapno
budowlane, grube — I-go gatunku, wysokoprocentowe polecają: Wapienniki „BRYNICA" Sosnowiec, 3-go Maja 5. telefon 1-59. 3664

CHORZY NA CUKRZYCĘ!
Mąka „Djabesana" nadająca się wyśmienicie do wypieku wszelkiego pieczywa, paczka (500 gr.) zł. 2. Wysyłka odwrotnie. Porto nie obliczamy. — „Djabetyk". Lwów, Kapitulny 3. Cenniki gratis.

„MOHORT"
Sosnowiec ul. Targowa 20, tel. 9-17.
ma wyśmienite gatunki
KAKAO
firm:
ANGLAS
SUCHARD
PLUTON
VAN HOUTEN
FUCHS
PERLOFF 3344

KAJAKI DWUOSOBOWE
składane, wiosła ster, oparcia, nożne sterowanie 75 zł. Poleca Jan Jaromin, Niwka Mickiewicza 4, poczta Modrzejów. 3683

ZAKŁAD STOLARSKI
przyjmuje wszelkie reperacje, odświeżanie mebli po cenach kryzysowych. Kudelski, Sosnowiec, Czysta 5.

KAPELUSZE
damskie gustowne, — bieliznę damską i hygieniczną dla niemowląt, duży wybór pończoch, rękawiczek, — dżemprów oraz pantofli zakopiańskich poleca na sezon wiosenny, jedyne najtańsze źródło. Magazyn mod i galanterji damskiej i dziecinnej. „HELENA" Sosnowiec, Modrzejowska 30 — Hale Rozwoju.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 3189

KRYNICA
willa „Giewont". Centrum. Pokoje słoneczne. Kuchnia wykwintna. Ceny kryzysowe. 3397

ROKICINY POD RABKĄ
Pensjonat Sułkiewiczowej prześlicznie położony, kuchnia wyborowa 5—6 zł. dziennie. Poczta Chabówka. 3631

WAKACJE
dla młodzieży Podhale, Beskid żywiecki, lasy, rzeka, opieka rodzicielska. — Dziennie 4.50. Zgłoszenia: Dyrekcja szkol. Wyrodowa, Kraków, Aleje Słowackiego 46. 3550

DIETETYCZNO-KLIMATYCZNE
sanatorjum letnisko — D-ra Domańskiego, Olchowce, poczta Sanok. Otwarcie od maja, ceny zniżone. 3173

LANCKORONA
pensjonat Tadeusz — stale otwarty poleca pokoje z utrzymaniem idealny wypoczynek, ceny około 5 zł. dziennie. 3524

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 30 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zagubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem ' w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 292. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. [illegible]